Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 m/m, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK VI. Nr 27 (1679) B CZWARTEK, 31 STYCZNIA 1952 ROKU CENA 15 gr

Wspaniałe osiągnięcia pokojowego budownictwa ZSRR

103,5 proc. planu — wzrost produkcji przemysłowej o 16 proc.

Komunikat o wykonaniu planu rozwoju gospodarki narodowej w 1951 r.

MOSKWA (PAP). Opublikowano komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1951 r.

Plan globalnej produkcji przemysłowej na r. 1951 został wykonany w 103,5 proc.

Zadania planu zostały przekroczone m. in. na odcinku hutnictwa żelaza, niektórych metali nieżelaznych węgla, koksu, ropy naftowej, benzyny, energii elektrycznej, motorów elektrycznych, obrabiarek, traktorów kombajnów zbożowych, samochodów autobusów, lokomotyw, koparek, buldożerów, kauczuku syntetycznego, papieru, spirytusu i innych wyrobów przemysłowych.

W r 1951 wyprodukowano również ponad plan znaczną ilość tkanin, wyrobów konfekcyjnych, wyrobów dziewiarskich, obuwia, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych i różnych towarów masowego spożycia.

Jakość towarów przemysłowych i ich asortyment uległy dalszej poprawie.

Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja surówki wzrosła w 1951 r. w porównaniu z r. 1950 o 14 proc., stali o 15 proc., walcówki o 15 proc., miedzi o 14 proc., ołowiu o 25 proc., cynku o 15 proc., węgla o 8 proc., ropy naftowej o 12 proc., benzyny o 20 proc., energii elektrycznej o 14 proc., wielkich ciężkich i uniwersalnych obrabiarek o 11 proc., urządzeń dla przemysłu chemicznego o 38 proc., maszyn rolniczych o 15 proc. itp. Podniosła się również produkcja artykułów żywnościowych.

ŁĄCZNA PRODUKCJA CAŁEGO PRZEMYSŁU ZSRR WZROSŁA W R. 1951 O 16 PROC. W PORÓWNANIU Z R. 1950.

Plan obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej został przekroczony. Oszczędności uzyskane przez obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej w r. 1951 wyniosły ponad 26 miliardów rubli nie licząc oszczędności uzyskanych przez obniżenie hurtowych cen surowców i materiałów.

Dzięki osiągniętym w 1951 r. sukcesom w rozwoju przemysłu, w dziedzinie wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji przeprowadzono z dniem 1 stycznia 1952 r. nową zniżkę hurtowych cen metali, maszyn i urządzeń technicznych, paliwa, chemikalii, materiałów budowlanych, papieru. Obniżono również opłaty za korzystanie z energii elektrycznej i cieplnej oraz za przewozy towarów.

Wprowadzenie nowej techniki

W r. 1951 osiągnięto dalsze sukcesy w dziedzinie wprowadzania do produkcji nowych typów maszyn, urządzeń i materiałów. **RADZIECKI PRZEMYSŁ BUDOWY MASZYN WYPRODUKOWAŁ W 1951 R. OKOŁO 500 NOWYCH TYPÓW MASZYN I MECHANIZMÓW**, zapewniających dalszy postęp techniczny gospodarki narodowej.

W celu zmechanizowania robót pracochłonnych przy budowie wielkich obiektów hydrotechnicznych, wyprodukowano potężne pompy ziemne i pogłębiarki, niezwykle wydajne jednoczerpakowe koparki kroczące i koparki wieloczerpakowe, potężne betoniarki dla zautomatyzowanych fabryk betonu oraz 25-tonowe samochody ciężarowe.

Przemysł budowy obrabiarek rozpoczął produkcję około 150 nowych typów niezwykle wydajnych obrabiarek, wyciskarek i wielu innych nowych narzędzi z twardych stopów.

W celu dalszego zmechanizowania prac polnych wyprodukowano nowe typy maszyn i narzędzi oraz wyprodukowano wiele nowych maszyn dla zmechanizowania procesów przy gotowania paszy oraz do sadzenia ochronnych pasów leśnych.

Już w r. 1950 zakończono w przemyśle węglowym całkowitą mechanizację procesów wrębu, urabiania, dostawy węgla i transportu podziemnego. W r. 1951 rozpoczęto stosowanie nowych typów kombajnów do wydobywania węgla na pokładach cienkich i pochyłych. System kierowania na odległość zastosowano przy pracy 1.500 kombajnów i wrębiarek oraz 1.350 transporterów.

We wszystkich gałęziach gospodarki narodowej opanowano w r. 1951 nowe procesy technologiczne i przeprowadzano prace w dziedzinie dalszej automatyzacji produkcji. M. in. zautomatyzowano przeszło 90 proc. rejonowych elektrowni wodnych.

W r. 1951 zastosowano w gospodarce narodowej około 700 tys. wniosków nowatorskich i racjonalizatorskich złożonych przez robotników oraz personel inżynieryjno - techniczny, zmierzających do usprawnienia i zasadniczego udoskonalenia procesów produkcji.

Rolnictwo

W r. 1951 radziecka gospodarka rolna osiągnęła nowe sukcesy w rozwoju rolnictwa i hodowli oraz w dziedzinie organizacyjno - gospodarczego umocnienia kołchozów.

Łączne zbiory kultur zbożowych, mimo niesprzyjających warunków pogody na Powołżu, w Zach. Syberii, w Kazachstanie i w niektórych innych rejonach wyniosły w r. 1951—7.400 milionów pudów. Plony pszenicy i jęczmienia były wyższe niż w r. 1950. Wyższe były również zbiory bawełny. Zbiory buraków cukrowych były wyższe niż w r. 1950 i wyniosły przeszło 27 milionów ton.

Obszar zasiewów w r. 1951 wzrósł w porównaniu z 1950 r. o 6,7 miliona ha.

W r. 1951 jeszcze bardziej wzrosło wyposażenie techniczne rolnictwa. Rolnictwo radzieckie otrzymało 137 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, 53 tys. kombajnów zbożowych w tej liczbie 29 tys. kombajnów samobieżnych, 59 tys. samochodów ciężarowych oraz 2 miliony rozmaitych maszyn rolniczych.

W kołchozach zmechanizowano orkę prawie w 100 proc., siewy w 75 proc. Dokonano w kołchozach przy pomocy kombajnów sprzętu — na ponad 60 proc. całej powierzchni upraw nej kultur zbożowych. Podstawowe prace rolne w sowchozach zostały pra wie całkowicie zmechanizowane.

Równolegle z mechanizacją dokonano poważnych prac w dziedzinie elektryfikacji rolnictwa.

Komunikat wskazuje, że pogłowie zwierząt w gospodarstwach wszystkich kategorii wzrosło w r. 1951 prawie o 14 milionów sztuk, w tej liczbie bydła o 1.600.000 sztuk, trzody chlewnej o 2.600.000 sztuk, owiec i kóz o 8.500.000 sztuk, koni o blisko milion. Ilość drobiu wzrosła w ciągu roku o ponad 60 milionów sztuk.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po roku zespołowej pracy

Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Przyszłość" w Jankowicach w woj. poznańskim zakończył już roczne rozliczenia i przystąpił do wypłat.

Na zdjęciu: Oborowy spółdzielni, Jan Śmieszalski otrzymuje z rąk zastępcy przewodniczącego spółdzielni Wacława Nowotnego wypłatę w wysokości 9.040 zł. *CAF — fot. Kondracki*

Wspólnie zbudujemy ojczyznę ludu pracującego

Dalsze głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji

Od trzech dni — od chwili opublikowania Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w kopalniach, hutach, fabrykach, w gromadach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, w świetlicach, na wyższych uczelniach, w szkołach i koszarach wojskowych trwają dyskusje na temat Projektu Konstytucji.

Przodujący górnik w Zagłębiu Dolnośląskim, brygadzista M. **Kowalski** z kopalni „Bolesław Chrobry", nie tylko sam przestudiował Projekt Konstytucji, ale zapoznał z nim członków swej brygady. Na naradzie brygady, poświęconej omówieniu Projektu Konstytucji — M. Kowalski powiedział m. in.:

„Gdy miałem 12 lat — mój ojciec musiał wyjechać za chlebem do Francji. Było to zaraz po uchwaleniu burżujskiej konstytucji marcowej, która nie zapewniała żadnych praw ludziom pracy.

Konstytucja francuska też nie daje praw robotnikom; ułatwia tylko kapitalistom wyzyskiwanie robotników. Miałem zaledwie 13 lat, gdy już zacząłem pracę w kopalni pod ziemią, a potem za to, że brałem aktywny udział w ruchu związkowym zostałem wysiedlony w 1936 r. przez policję Lavala. Musiałem wrócić do Polski sanacyjnej, gdzie obowiązywała już faszystowska konstytucja kwietniowa. Nie było dla mnie odpowiedniej pracy. Musiałem tłuc kamienie na szosie.

Tam, we Francji, nic się do dziś nie zmieniło. U nas zaś zmieniło się wszystko. BUDUJEMY OJCZYZNĘ LUDU PRACUJĄCEGO. Dzięki temu mamy Projekt nowej Konstytucji. Inaczej będzie ona uchwalona, niż nasze konstytucje przedwrześniowe czy konstytucje w państwach kapitalistycznych. U nas wypowie się w sprawie Konstytucji cały naród".

Dziekan Wydziału Filozoficzno-Społecznego Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr **J. Szczepański** mówi o Projekcie:

„Oddanie pod ogólnonarodową dyskusję Projektu Konstytucji jest aktem o olbrzymim znaczeniu politycznym. Jest to potwierdzenie prawdziwości pierwszego zdania wstępu do Konstytucji, stwierdzającego, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego". Polski lud pracujący został wezwany bezpośrednio do wypowiedzenia się w sprawie zasadniczych swych praw i obowiązków. Jest to możliwe tylko w państwie, które powstało w wyniku zwycięstwa klas pracujących w walce o wyzwolenie społeczne".

Inż. T. **Lange**, dyrektor techniczny nowej tkalni ZPB im. Stalina w Łodzi, b. tkacz, któremu władza ludowa umożliwiła naukę i zdobycie wiedzy mówi:

„Ogólnonarodowa dyskusja ma spełnić rolę swego rodzaju olbrzymiej „narady wytwórczej". Tak jak w czasie narady robotnicy mogą zgłaszać różne projekty do planów i organizacji pracy, zgłaszać pomysły w dziedzinie usprawnienia pracy itp., tak w ogólnonarodowej dyskusji ludzie pracy z całej Polski wypowiedzą się o Projekcie Konstytucji. Nad Projektem dyskutować będzie olbrzymia rada milionów obywateli, bo przecież to dla każdego zasadnicza sprawa".

We wsi Lipnice, pow. łowickiego chłopi toczą ożywione rozmowy nad Projektem nowej Konstytucji. Ob. **Majchrowa**, małorolna chłopka z Lipnic oświadczyła:

„Myśmy się przekonali, jak to przed wojną było z nauką chłopskich dzieci. Tylko jeden z naszej wioski pojechał na naukę do miasta, ale wrócił już po dwóch latach — jego rodzice nie mogli dłużej łożyć na kształcenie. Teraz czternaścioro dzieci z naszej wsi kształci się w mieście.

Wszyscy wypowiemy się w dyskusji nad Konstytucją i my, mieszkańcy gromady, i nasze dzieci w miastach".

Syn robotnika, starszy marynarz **Adler** mówi:

„W Polsce sanacyjnej wojsko musiało tylko ślepo wykonywać rozkazy, a nie miało prawa brania udziału w życiu politycznym kraju. Tak jest jeszcze w armiach kapitalistycznych. A u nas każdy żołnierz ludowego Wojska Polskiego posiada prawo wyborcze, może wypowiadać się w różnych sprawach gospodarczych i politycznych. Konstytucja zapewnia naprawdę równe prawa wszystkim obywatelom. Inaczej wygląda to w St. Zjednoczonych, gdzie np. człowiek o innym kolorze skóry jest traktowany gorzej od zwierzęcia. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej potwierdza to, co zdobyły masy ludowe naszej Ojczyzny i to w nas wzbudza nowe siły".

Ludność Moskwy złożyła hołd pamięci marszałka Czojbałsana

MOSKWA (PAP). 28 b. m. mieszkańcy Moskwy złożyli ostatni hołd wodzowi narodu mongolskiego, premierowi Mongolskiej Republiki Ludowej, wiernemu przyjacielowi Zw. Radzieckiego — marszałkowi Czojbałsanowi.

O godz. 12 otwarto salę kolumnową Pałacu Zw. Zaw., w której na katafalku ustawiono trumnę ze zwłokami marszałka Czojbałsana. Przy katafalku złożono m. in. wieńce od KC WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rew.

Wartę honorową przy trumnie marszałka Czojbałsana pełnili ministrowie ZSRR, deputowani do Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego, przedstawiciele Partii oraz oficerowie Armii Radzieckiej.

Dziesiątki tysięcy ludzi pracy Moskwy przeszły przed trumną składając hołd Zmarłemu. Wieńce złożyli także w imieniu swych rządów przedstawiciele ambasad: Polski, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji.

Mimo presji USA fiasko konferencji w sprawie »armii europejskiej«

PARYŻ (PAP). Konferencja sześciu państw zach.-europejskich poświęcona sprawie tzw. „armii europejskiej" została zakończona. W naradach, które toczyły się przy drzwiach zamkniętych, uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga oraz przedstawiciel rządu bońskiego — Hallstein.

Przedstawiciel Trizonii — Hallstein zażądał natychmiastowego przyjęcia Niemiec zach. do agresywnego paktu atlantyckiego, co wywołało niezadowolenie nawet w kołach burżuazyjnych Francji. Hallstein dał do zrozumienia, że wysuwa swe żądanie nie tylko w imieniu Adenauera, lecz również Eisenhowera.

Na konferencji ujawniły się ostre sprzeczności między uczestnikami narad. W rezultacie nie uzgodniono wielu istotnych spraw jak: kwestii finansowania projektowanej „armii europejskiej", stosunku „armii europejskiej" do paktu atlantyckiego, terminu ważności układu itd.

Mimo, iż St. Zjednoczone wywierały silny nacisk na uczestników konferencji, żądając zawarcia układu w sprawie „armii europejskiej" w styczniu b. r., konferencja zakończyła się fiaskiem.

Nowoczesna oczyszczalnia ścieków w Warszawie

Linia tramwajowa Kraków—Nowa Huta

Plany wielkich inwestycji komunalnych na r. b.

Pracownie Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego przystąpiły z początkiem br. do sporządzania dokumentacji technicznej dla szeregu poważnych inwestycji komunalnych, z których większość realizowana będzie jeszcze w ciągu rb.

Około 69 proc. wykonywanych dokumentacji dotyczy inwestycji wodociągowo - kanalizacyjnych. Jednym z największych projektowanych obiektów w tej dziedzinie jest wodociąg dla trójmiasta — Gdańsk — Sopot—Gdynia. Wydajność tego wodociągu obliczona będzie na pełne zaspokojenie zapotrzebowania na wodę 1.200 tys. mieszkańców.

Opracowywany jest również projekt nowoczesnej, olbrzymiej, bo obliczonej na potrzeby 2-milionowego miasta, oczyszczalni ścieków dla Warszawy. Realizacja tej inwestycji będzie miała ogromne znaczenie dla poprawy warunków sanitarnych rozbudowującej się stolicy, a szczególnie dla jej dzielnic peryferyjnych i nowo-dołączonych do Warszawy osiedli podmiejskich.

Wśród projektów również z tej dziedziny inwestycji komunalnych znajduje się m. in. rozbudowa kanalizacji w Białymstoku przewidziana na 200 tys. mieszkańców, całkowicie nowe rozwiązanie urządzeń kanalizacyjnych dla Rzeszowa, obliczone na potrzeby 140-tysięcznego miasta i wiele innych.

Do najpoważniejszych z opracowywanych dokumentacji technicznych dla komunikacji lokalnych należy np. linia tramwajowa o długości 7 km., która połączy śródmieście Krakowa z Nową Hutą. Pierwszy odcinek tej linii Kraków — Czyżyny, liczący ok. 4 km, znajduje się już w trakcie budowy.

Duże znaczenie dla poprawy komunikacji miejskiej w **Łodzi** będzie miało zrealizowanie, sporządzanego obecnie projektu, olbrzymiej nowoczesnej zajezdni tramwajowej dla łódzkiego miejskiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Łączna kubatura tej zajezdni wynosić będzie 140 tys. m. sześc.

W pracowniach Centralnego Biura Studiów i Projektów Bud. Komunalnego opracowuje się również dokumentacje techniczne dla największego w Polsce 500-hektarowego parku kultury i wypoczynku na Śląsku oraz dla 200 ha Centralnego Parku Ludowego w Warszawie na Powiślu. Budowa parku na Powiślu w kilku fragmentach została już rozpoczęta.

Z początkiem br. zespoły projektantów CBS i PBK pracują na nowo-sporządzonych normach. Nowe normy przyniosą poważne obniżenie kosztów projektów inwestycji.

Nowe snopowiązałki polskiej konstrukcji

W ostatnich dniach ub. r. **Fabryka Maszyn Rolniczych im. 15 Grudnia** w **Poznaniu** wykonała serię prototypową snopowiązałki konnej, opartej na radzieckiej dokumentacji technicznej. Pierwszych 5 sztuk snopowiązałek opuściło fabrykę 31 grudnia ub. r. Obecnie fabryka przygotowuje się do rozpoczęcia seryjnej produkcji snopowiązałek konnych. Produkcja ta ruszy w II kwartale br.

Za kilka dni

Już tylko kilka dni dzieli nas od ukazania się pierwszego odcinka nowej powieści Wacława Rzezacza, pt. „Powrót".

Zwolnienia wszystkich jeńców domaga się strona ludowa w Panmundżon

PEKIN (PAP). — 28 bm. podczas obrad podkomisji do spraw jeńców wojennych w Panmundżon, delegacja amerykańska przekazała stronie ludowej dane, dotyczące stopni jeńców wojennych wojsk ludowych i oddziałów wojskowych, do których należeli. Nie doręczyła ona jednak danych, dotyczących miejsc pobytu 44.205 jeńców wojsk ludowych.

Delegacja koreańsko-chińska nadal stoi na stanowisku, że wszyscy jeńcy wojenni powinni być zwolnieni i repatriowani natychmiast po podpisaniu rozejmu. Strona amerykańska powinna zrezygnować ze swego niedorzecznego żądania zatrzymania znacznej części jeńców wojsk ludowych pod pretekstem „dobrowolnej repatriacji".

Prowokacyjne kłamstwa podżegaczy wojennych o »żółtych robotnikach« na Górnym Śląsku

Komunikat PAP

20.I.1952 r. min. Spraw Zagranicznych Belgii p. P. Van Zeeland, wygłosił na kongresie partii społeczno-chrześcijańskiej w Brukselt przemówienie, w którym oświadczył dosłownie:

„Dowiedziałem się, że Rosjanie sprowadzili 500 tys. żółtych robotników na Górny Śląsk. Do tej części Europy ma być sprowadzonych 3 miliony żółtych. Wobec tego musimy się bronić. Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że na ONZ nie możemy więcej liczyć. Musimy się oprzeć na Europie i na pakcie atlantyckim".

W związku z powyższym PAP upoważniona została do zakomunikowania:

— Wiadomość o „żółtych robotnikach", rzekomo już sprowadzonych do Polski na Górny Śląsk, i o milionach „żółtych robotników", którzy mają być do Polski sprowadzeni, jak również o tym, że „Rosjanie sprowadzają robotników" do Polski — jest wręcz śmieszną bzdurą wyssaną z palca w celach jawnie prowokacyjnych.

Budzić musi zdumienie, że tego rodzaju bzdura, powtarzająca jedno z tysiąca kłamstw szerzonych o Polsce przez płatnych prowokatorów wojennych i żądną sensacji „żółtą" prasę — padła z ust urzędującego ministra spraw zagranicznych Belgii.

Lansowanie tego rodzaju, pozbawionych nawet odrobiny sensu, absurdalnych kłamstw nie daje się pogodzić z dobrymi obyczajami obowiązującymi w stosunkach międzynarodowych.

Takie postępowanie da się wytłumaczyć tylko chęcią wprowadzenia w błąd belgijskiej opinii publicznej, aby w ten sposób skłonić ją do pogodzenia się ze wzmożeniem zbrojeń; w tym celu wyciąga się za włosy argumenty, które mają uzasadnić udział Belgii w agresywnym pakcie atlantyckim, skierowanym m. inn. przeciw Polsce.

Chodzi — rzecz jasna — o odwrócenie uwagi narodu belgijskiego, ciężko doświadczonego dwukrotną agresją i okupacją, od niebezpieczeństwa przeprowadzenia przez t. zw. „rząd" z Bonn ustawy o przymusowej rekrutacji do nowego Wehrmachtu oraz od faktu zwerbowania 1.300 b. generałów hitlerowskich — zbrodniarzy wojennych i dziesiątków tysięcy oficerów i podoficerów, katów i morderców między innymi bezbronnej ludności belgijskiej.

Delegaci zagraniczni-b. więźniowie Oświęcimia na spotkaniu z przedstawicielami PKOP

28 bm. w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Warszawie odbyło się spotkanie delegacji zagranicznych, przebywających w Polsce w związku z uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia więźniów obozu w Oświęcimiu, z przedstawicielami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na spotkanie przybyli: wiceprzewodniczący PKOP prof. L. Infeld i J. Putrament.

Gości powitał członek Prezydium PKOP i Światowej Rady Pokoju Ostap Dłuski. Podkreślił on, że spotkanie więźniów politycznych i ofiar faszyzmu, reprezentujących różne kraje, różne wierzenia religijne i przekonania polityczne, przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni i braterstwa między narodami oraz do utrwalenia światowego pokoju. Jest to szczególnie ważne teraz — powiedział Ostap Dłuski — gdy ciemne siły imperializmu zza oceanu odradzają faszyzm hitlerowski i rekonstruują Wehrmacht.

Mówiąc o jednomyślności, z jaką cały naród polski walczy o utrwalenie pokoju, wolności i niepodległości swego kraju, mówca stwierdził: „Naród polski nigdy nie pogodzi się z tym, by odrodzone pod amerykańskim patronatem siły Wehrmachtu miały znowu zagrażać naszej ziemi".

Na słowa powitania odpowiedział przewodniczący Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu — płk. F. Manhes. Stwierdził on, że mimo wysiłków rządów zachodnich, które usiłują oddzielić żelazną kurtyną kraje demokracji ludowej, prawda o tych krajach, prawda o entuzjazmie pracy pokojowej przenika poprzez bariery i dementuje łgarstwa imperialistycznej propagandy. „Gdyby ludzie byli rozsądni — stwierdził mówca — świat żyłby w braterstwie i przyjaźni takiej, jaką zastaliśmy w Polsce".

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Dziś uroczyste otwarcie Instytutu Polsko-Radzieckiego

Dziś o godzinie 18-ej odbędzie się uroczyste otwarcie Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie przy ul. Foksal 10.

Dążąc do utrzymania i utrwalenia pokoju
ZSRR przeciwstawia się agresywnym planom USA
utworzenia »dowództwa Środkowego Wschodu«

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, 28 bm. wicemin. spraw zagr. ZSRR, Gromyko wręczył, z polecenia rządu radzieckiego charge d'affaires USA p. Cummingowi notę, w związku z odpowiedzią rządu St. Zjednoczonych z 19 grudnia 1951 r. na notę rządu radzieckiego z 24 listopada, dotyczącą planów USA, Anglii, Francji i Turcji w sprawie utworzenia tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu" dla krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Rząd radziecki — głosi m. in. nota — wskazywał już w swej nocie z 24 listopada, że plany utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu mają na celu wciągnięcie Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Izraela i Transjordanii do poczynań militarnych agresywnego bloku atlantyckiego i do przekształcenia terytorium wymienionych krajów w bazę sił zbrojnych państw, stojących na czele bloku atlantyckiego.

Organizowanie dowództwa Środkowego Wschodu i przewidziane przy tym utworzenie nowych baz wojennych na Środkowym Wschodzie, związane jest ściśle z agresywnymi planami anglo-amerykańskiego ugrupowania mocarstw w Europie i w Azji i zmierza — zwłaszcza po przystąpieniu Turcji i Grecji do bloku atlantyckiego — do otoczenia Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, stanowiąc dalsze rozszerzenie planów przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Odpierając argumenty noty USA z 19 grudnia rząd radziecki stwierdza m. in.:

Dowództwa Środkowego Wschodu nie tworzy się jako „dobrowolnej wspólnej organizacji obronnej" — jak twierdzi nota USA z 19 grudnia — St. Zjednoczone, Anglia, Francja i Turcja wręcz narzucają je krajom Środkowego Wschodu. **Krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu nikt nie zagraża** i propozycja w sprawie utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu nie powstała z ich inicjatywy. Przeciwnie, w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu wzmagają się poważne obawy i narasta jawny opór przeciwko planom wciągnięcia tych krajów do militarnych poczynań takiego agresywnego ugrupowania państw, jak St. Zjednoczone, Anglia, Francja i Turcja.

Utworzenie dowództwa Środkowego Wschodu nie ma również nic wspólnego z „udzielaniem pomocy krajom tego obszaru w celu utrzymania i utrwalenia ich niezawisłości i wolności".

Anglo-amerykańskie plany zorganizowania dowództwa Środkowego Wschodu są również krańcowo sprzeczne z celami Narodów Zjednoczonych i nie jest przypadkiem, że dowództwo Środkowego Wschodu tworzone jest poza ONZ i za plecami tej międzynarodowej organizacji, podobnie jak utworzony został sam blok atlantycki, któremu wspomniane dowództwo ma być podporządkowane.

Wszystko to dowodzi — głosi dalej nota ZSRR — że organizatorzy dowództwa Środkowego Wschodu zmierzają do celów, które dalekie są zarówno od wszelkiej troski o interesy narodowe krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, jak i od pokojowych celów ONZ. Dowodzi to również, że anglo-amerykańskie ugrupowanie mocarstw wciąż jeszcze traktuje kraje Środkowego Wschodu jako swe kolonie i półkolonie, a ponadto jako narzędzie swych agresywnych planów.

Kierując się względami utrzymania i utrwalenia pokoju, rząd radziecki w nocie z 24 listopada 1951 r. zwrócił uwagę rządów USA, Anglii, Francji i Turcji na to, że nie może pozostać obojętny wobec ich nowych agresywnych planów, wyrażających się w utworzeniu dowództwa Środkowego Wschodu w rejonie położonym w pobliżu granic Zw. Radzieckiego. Tymi również względami utrzymania pokoju kierował się rząd radziecki w swym piśmie do krajów Środkowego Wschodu, ostrzegając je przed niebezpiecznymi, awanturniczymi celami utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu, z którego pomocą chce się wciągnąć kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu do przygotowywania trzeciej wojny światowej.

Z powyższego jasne jest, iż rząd radziecki przeciwstawia agresywnym planom przygotowań do nowej wojny światowej niezłomne dążenie narodów ZSRR do utrzymania i utrwalenia pokoju, przekonany, że odpowiada to dążeniom wszystkich miłujących pokój narodów.

Oceniając plany utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu jako nowy krok St. Zjednoczonych, Anglii i Francji w kierunku przygotowań do trzeciej wojny światowej, rząd radziecki potwierdza swe stanowisko wobec tych agresywnych planów, przedstawione w nocie z 24 listopada 1951 r. i ponownie oświadcza, że odpowiedzialność za sytuację, jaka może wyniknąć w rezultacie ich urzeczywistnienia, spada na rząd St. Zjednoczonych i innych inicjatorów tych planów.

*

Odpowiednie noty zostały również wręczone ambasadorom Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji.

Dalsze meldunki o realizacji zobowiązań
na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Nowym sukcesem powitała 10 rocznicę powstania PPR załoga **Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego we Wrocławiu.** 25 bm. kilka brygad robotniczych tych zakładów zameldowało o pełnym wykonaniu podjętych zobowiązań. Brygada spawaczy zrealizowała swe zobowiązania w 101 proc. Tokarze wykonali swe postanowienia o 6 dni przed terminem i wyrabiając normę w 300 proc., wyprodukowali ponad 375 części maszynowych.

W kopalni **„Nowa Ruda"** na czoło we współzawodnictwie o podniesienie wydajności pracy wysunęła się brygada ścianowa szybu „Jan", która postanowiła wykonywać normę w 120 proc., a realizuje ją w 144,7 proc. Brygada młodych robotników przekracza plany o 36 proc.

Załoga działu montażu w **Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych** postanowiła zmniejszyć ilość odpadków o 5 proc. i jednocześnie wzmóc wydajność pracy o 5 proc.

Coraz liczniej podejmują zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy PPR pracujący chłopi.

M. inn. wszyscy członkowie koła ZSCh. w gromadzie **Wilczkowo,** pow. Gryfice, zobowiązali się zakontraktować dodatkowo po 2 tuczniki oraz dostarczyć je jeszcze w pierwszym półroczu br.

W dziesiątkach zakładów przemysłowych, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach Dolnego Śląska odbywają się otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Uczestnicy składają hołd organizatorom i bojownikom PPR.

We **Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych** ZMP-owiec, ślusarz J. **Śmiech,** awansowany na brygadzistę oświadczył, że wraz z całą swą brygadą postanowił dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zmontować o 2 dni przed zaplanowanym terminem nową maszynę. Robotnicy z wielu działów produkcyjnych podjęli również dodatkowe zobowiązania.

Na zebraniu partyjnym w **PMT w Poznaniu** robotnicy zgłosili szereg zobowiązań produkcyjnych, które dadzą zakładom ponad 9.200 zł. oszczędności.

232 powiaty zwolnione od odsypów i miarek

26 bm. pow. Susz w woj. olsztyńskim przekroczył granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i został zwolniony od obowiązku miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych od tego obowiązku wynosi obecnie 232.

Okrutna pacyfikacja w Tunisie

PARYŻ (PAP). — Omawiając sytuację w Tunisie, dziennik „L'Humanite" podkreśla, że wojska francuskie oraz policja i żandarmeria wzmagają krwawe represje wobec narodu tuniskiego.

W rejonie Sekhelia czołgi francuskie burzą domy chłopów tuniskich. Liczba ofiar represji wojskowo-policyjnych na półwyspie Cap-Bon nie jest jeszcze znana. Wiadomo jednak, że użyto lotnictwa przeciwko spokojnej ludności. Oddziały wojskowe otaczają poszczególne wioski, a policja aresztuje patriotów tuniskich i zabiera ich jako „zakładników". Policja i wojsko dokonały „pacyfikacji" w okręgach Dubosseville i La Cagna oraz na przedmieściach Tunisu. Oddziały pancerne wprowadzono także do akcji w okręgach Sousse i Boja.

Jednakże ani represje, ani terror nie są w stanie zdławić walki narodu tuniskiego. Potężne manifestacje na znak protestu przeciwko okrucieństwom kolonizatorów odbyły się w Lagoulette, Gabos, Ahran i Maroth. Wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi narodowości tuniskiej zapowiedzieli na dzień 1 lutego 24-godzinny strajk protestacyjny.

Wzrost dobrobytu narodu radzieckiego
Dokończenie komunikatu o wykonaniu planu na r. 1951

W europejskiej części ZSRR przeprowadzono w r. 1951 zalesianie i sadzenie ochronnych pasów leśnych na łącznej powierzchni 745 tys. ha.

Wzrost ładunków w transporcie

W porównaniu z r. 1950 przewozy ładunków kolejowych wzrosły o 12 proc.

Przewozy ładunków w transporcie rzecznym wzrosły w porównaniu z r. 1950 o 13 proc., w transporcie morskim o 8 proc., w transporcie samochodowym o 20 proc.

Wzrost inwestycji

Łączne państwowe inwestycje w 1951 r. wyniosły 112 proc. w porównaniu z r. 1950. Inwestycje w budownictwie elektrowni wzrosły o 40 proc. w porównaniu z r. 1950, w hutnictwie żelaza oraz w hutnictwie metali nieżelaznych o 20 proc., w przemyśle węglowym i naftowym o 12 proc., w przemyśle budowy maszyn o 10 proc., przemyśle materiałów budowlanych o 35 proc., w budownictwie mieszkaniowym o 20 proc.

Pomyślnie wykonano zadania r. 1951 w dziedzinie budowy wielkich obiektów hydrotechnicznych na Wołdze, Donie i Dnieprze oraz przy budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego.

W r. 1951 zbudowano w ZSRR domy mieszkalne o łącznej powierzchni 27 milionów m. kw. Ponadto w miejscowościach wiejskich zbudowano około 400 tys. domów mieszkalnych.

Rozwój obrotu towarowego

W r. 1951 — czytamy w komunikacie — odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Zniżka cen przyczyniła się do dalszego umocnienia rubla radzieckiego, do wzrostu jego zdolności nabywczej i do zwiększenia ilości towarów sprzedawanych ludności. W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano ludności w r. 1951 (w cenach porównywalnych) o 15 proc. więcej towarów niż w r. 1950. Sprzedaż mięsa wzrosła o 32 proc., wyrobów masarskich o 29 proc., przetworów rybnych o 14 proc., masła o 10 proc., tłuszczów roślinnych o 40 proc., mleka i artykułów mleczarskich o 35 proc., jajek o 20 proc., cukru o 29 proc., wyrobów cukierniczych o 13 proc., herbaty o 29 proc., owoców o 33 proc.

Sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła o 18 proc., jedwabnych o 26 proc., wyrobów konfekcyjnych o 14 proc., obuwia skórzanego o 11 proc., mebli o 50 proc., odbiorników radiowych o 26 proc., zegarków o 15 proc., maszyn do szycia o 29 proc., aparatów fotograficznych o 38 proc., rowerów o 86 proc.

W okresie sprawozdawczym rozwinęła się jeszcze bardziej sieć handlu państwowego i spółdzielczego. W r. 1951 otwarto około 8 tysięcy nowych sklepów.

Wzrost zatrudnienia i wydajności pracy

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej pod koniec 1951 r. wyniosła — 40,8 miliona osób i była większa niż pod koniec r. 1950 o 1.600.000 osób. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie, budownictwie i transporcie wzrosła o 1.250.000 osób, w instytutach naukowo-badawczych oraz w instytutach leczniczych — o blisko 230 tys., w handlu i gospodarce mieszkaniowo-komunalnej o ponad 100 tys. osób.

W r. 1951 podobnie jak w latach ubiegłych nie było w ZSRR bezrobocia.

W roku 1951 ukończyło szkoły rzemieślnicze, kolejowe, górnicze i przemysłowe oraz skierowano do pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie 365 tys. młodych wykwalifikowanych robotników. 7 milionów robotników i urzędników podniosło w r. 1951 swe kwalifikacje zawodowe.

Wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle w porównaniu z r. 1950 wzrosła o 10 proc.

Budownictwo kulturalne, lecznictwo

W r. 1951 osiągnięto dalsze sukcesy we wszystkich dziedzinach kultury socjalistycznej. Liczba osób kształcących się na wszystkich szczeblach nauczania wyniosła w 1951 r. 57 milionów osób.

Liczba szkół 7-klasowych i średnich wzrosła w ciągu roku o blisko 5 tys. Liczba młodzieży uczęszczającej do klas od 5 do 10-tej wzrosła o 2.500.000 osób. W 887 wyższych uczelniach (włączając studia korespondencyjne) kształciło się w 1951 r. 1.356.000 studentów t. j. o 108 tys. więcej niż w r. 1950. W 3.543 szkołach technicznych i innych szkołach specjalnych na poziomie średnim (włączając studia korespondencyjne) kształciło się 1.384.000 osób t. j. o 86.000 więcej niż w r. 1950.

W r. 1951 ukończyło wyższe uczelnie 201.000 osób, a szkoły techniczne — 262.000 osób. Łączna ilość specjalistów posiadających wyższe wykształcenie lub wykształcenie techniczne na poziomie średnim, zatrudnionych w gospodarce narodowej, wzrosła o 8 proc. w porównaniu z r. 1950.

Liczba łóżek w szpitalach i domach położniczych wzrosła w porównaniu z r. 1950 o blisko 50.000. Liczba miejsc w sanatoriach i domach wypoczynkowych o 18.000. Produkcja lekarstw, narzędzi lekarskich i urządzeń leczniczych wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 36 proc.

Wzrost dochodu narodowego i dochodów ludności

W porównaniu z r. 1950 dochód narodowy ZSRR wzrósł w r. 1951 (w cenach porównywalnych) o 12 proc. Masy pracujące ZSRR, dla zaspokojenia swoich osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych otrzymały — podobnie jak w r. 1950 — około trzy czwarte dochodu narodowego.

Dzięki wzrostowi dochodu narodowego wzrósł znacznie dobrobyt robotników, chłopów i inteligencji, odbywało się dalsze rozszerzenie produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi.

Polepszenie sytuacji materialnej ludności radzieckiej znalazło swój wyraz we wzroście płacy roboczej i w podniesieniu jej realnej wartości, we wzroście dochodów chłopa zarówno ze społecznej gospodarki kołchozowej jak i przyzagrodowego, osobistego gospodarstwa.

Z tytułu ubezpieczeń społecznych płatnych urlopów wypoczynkowych itp. ludność radziecka otrzymała w r. 1951 od państwa 125 miliardów rubli.

Dochody robotników i urzędników oraz dochody chłopów wzrosły w r. 1951 (w cenach porównywalnych) w porównaniu z 1950 r. — o 10 proc.

Oszczercza skarga kuomintangowska — wyrazem zaborczych dążeń USA
ONZ powinna dowieść, że pragnie pokoju w Azji
Fiasko kolejnej prowokacji

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego 28 bm. poniosła wyraźne fiasko kolejna prowokacja St. Zjednoczonych, które za pośrednictwem podporządkowanego im agenta — zdradzieckiej kliki kuomintangowskiej, inspirowały oszczerczą skargę przeciwko ZSRR.

Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 26 bm. zastępca szefa delegacji ZSRR — Malik zdemaskował całkowitą bezpodstawność i prowokacyjny charakter tej skargi i zażądał zaniechania dyskusji nad tym prowokacyjnym oszczerstwem.

Mimo zakulisowych manewrów i presji wywieranej na inne delegacje, przedstawicielom St. Zjednoczonych nie udało się zrealizować swego głównego zadania: wykorzystania trybuny ONZ dla rozpętania nowej, wrzaskliwej propagandy antyradzieckiej, pod której osłoną St. Zjednoczone mogłyby realizować nowe agresywne akcje przeciwko narodom Azji.

Poza delegacją St. Zjednoczonych — autorem skargi kuomintangowskiej, ze wszystkich krajów obozu amerykańskiego zgłosili się do głosu tylko przedstawiciele Kuby, Peru, Anglii i Francji. Spośród tych czterech mówców jedynie Kubańczyk i Peruwiańczyk ośmielili się jawnie poprzeć przedstawiony przez kuomintangowca projekt rezolucji. Projekt ten domaga się, aby Zgromadzenie Ogólne stwierdziło „pogwałcenie" przez Zw. Radziecki umowy zawartej między Chinami i ZSRR z dn. 14 sierpnia 1945 r.

Delegat angielski, Lloyd oświadczył, że jego opinia w sprawie projektu rezolucji „nie jest zupełnie zgodna z opinią delegacji St. Zjednoczonych i że złoży wyjaśnienia później, gdy uzasadniać będzie motywy głosowania. Delegat francuski oświadczył, że wstrzyma się od głosowania.

„Uzasadnienia" oszczerczej skargi kuomintangowskiej, skonstruowanej na cynicznym przekręcaniu faktów podjął się delegat St. Zjednoczonych, Cooper, który usiłował kłamstwami o rzekomym niebezpieczeństwie grożącym krajom Azji ze strony „Chin komunistycznych" zamaskować fakt, że St. Zjednoczone dążą do wykorzystania terytorium Syjamu, Burmy i innych krajów azjatyckich w planowanej nowej napaści na Chińską Republikę Ludową.

Przedstawiciele Anglii i Francji przyłączyli się do tych prób zamaskowania przygotowywanej przez St. Zjednoczone nowej agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Delegat Burmy ostrzegł, że wszelka próba przekształcenia Burmy w bazę wypadową przeciwko Chińskiej Republice Ludowej napotka zdecydowany opór ze strony narodu burmańskiego i że naród Burmy będzie walczył na śmierć i życie o swą niezależność. Delegat Burmy zaznaczył, że skarga kuomintangowska pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Przedstawiciele Czechosłowacji, Polski, Ukrainy i Białorusi zdemaskowali agresywne cele St. Zjednoczonych, którymi kierował się rząd amerykański, inspirując haniebną, prowokacyjną skargę kuomintangowską.

Delegat polski, dr J. **Suchy** stwierdził m. in., że zwiększenie pomocy wojskowej i finansowej przez USA dla Kuomintangu świadczy, iż klika Czang Kai-szeka pomimo poniesionych klęsk ma odegrać określoną rolę w obłędnych planach imperialistów amerykańskich podboju Chin.

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych — powiedział w zakończeniu min. Suchy — powinno położyć kres machinacjom kuomintangowskim. ONZ powinna dowieść, że pragnie pokoju w Azji i stwierdzić uroczyście, że agresywnej działalności Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie nie można dłużej tolerować.

ze ŚWIATA

◆ SOFIA. 28 bm. rozpoczął się w Sofii proces szpiegów amerykańskich, przerzuconych przez wywiad wojskowy USA z Grecji do Bułgarii. Głównym oskarżonym jest b. oficer lotnictwa C. Petronow, który na rozkaz amerykanów organizował w Bułgarii sieć szpiegowską.

◆ DAMASZEK. Libański Komitet Obrońców Pokoju wystosował do szefa rządu syryjskiego Fewzi Selo protest przeciwko represjom w Syrii, zmierzającym do zagłuszenia głosu narodu syryjskiego, popierającego naród egipski w jego walce o pokój i suwerenność.

◆ OSLO. W parlamencie norweskim podczas debaty nad programem rządu na r. b. ujawniła się znaczna opozycja w szeregach frakcji rządzącej partii socjaldemokratycznej, która nie zgadza się z polityką rządu w sprawie asygnowania ogromnych funduszów na wyścig zbrojeń.

◆ KAIR. Nowy premier Egiptu wydał rozkaz zabraniający pod karą więzienia gromadzenia się w grupach przekraczających pięć osób.

◆ ANKARA. Min. ochrony zdrowia i opieki społecznej Ekrem Hairi Ustundag przyznał, iż z ogólnej liczby 800.000 dzieci, urodzonych w Turcji w 1951 r. — 400.000 zmarło. W Turcji umiera rocznie ok. 200.000 osób, z braku odpowiedniej opieki lekarskiej.

Koledze, Antoniemu Marianowiczowi, wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci żony jego Heleny, składają koleżanki i koledzy redakcyjni.

REDAKCJA „SZPILEK"

FAKTY DNIA
Z lęku przed własnym narodem

Na czele nowego rządu egipskiego stanął „bezpartyjny" Ali Maher pasza. „Bezpartyjnymi" są również członkowie jego gabinetu. Dotychczasowy rząd „wafdystowski" z premierem Nahas paszą na czele ustąpił grzecznie ze swego stanowiska na rozkaz króla. Kierownictwo zaś partii burżuazyjno - nacjonalistycznej „Wafd" spokojnie przyjęło do wiadomości utratę władzy. Ba, nie tylko spokojnie, ale nawet, jak się wydaje, z uczuciem ulgi, że pozbyło się nieprzyjemnego ciężaru odpowiedzialności.

Wafdystowska większość w parlamencie razem z posłami innych partii burżuazyjnych i obszarniczych głosowała jednomyślnie za votum zaufania dla nowego rządu Mahera. W parlamencie egipskim nie ma przedstawicieli robotników i chłopów. Sfery zaś posiadające, jak wynika z zachowania się kierownictwa ich największej partii — „Wafdu" — nie na żarty zlękły się rozmachu, jakiego nabrała walka wyzwoleńcza ludu egipskiego.

Od dłuższego czasu w łonie egipskich sfer rządzących zaczęły się zarysowywać dwie grupy. Różnica zdań między obiema grupami — grupą skupioną wokół dworu królewskiego, a grupą wafdystowską — polegała głównie na tym, że pierwsza zaczęła się wcześniej obawiać narodu egipskiego od drugiej.

Jeszcze miesiąc temu król Faruk mianował na stanowisko doradców dworu dwóch polityków, znanych jako zwolenników prowadzenia umiarkowanej polityki wobec rządu brytyjskiego i unikania za wszelką cenę udziału mas ludowych Egiptu w walce o wycofanie wojsk brytyjskich z kraju i przyłączenie Sudanu. Kierownictwo „wafdystowskie" było „odważniejsze" i miało nadzieję, że uda mu się nie dopuścić, by żywioły szczerze radykalne i bezkompromisowe w stosunku do imperializmu objęły kierownictwo w walce narodu egipskiego.

Stało się inaczej. Na czoło walczącego ludu egipskiego wysunęli się robotnicy i postępowa młodzież akademicka. Walka narodu egipskiego coraz zdecydowaniej przybiera charakter walki przeciw wszelkim planom, zmierzającym do wiązania Egiptu z przygotowaniami wojennymi obozu imperialistycznego.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza z punktu widzenia sfer rządzących w Kairze. Niepokoi się też coraz bardziej Waszyngton, który do niedawna oficjalnie usiłował zachować „neutralność" w tym sensie, że solidaryzując się z postępowaniem rządu brytyjskiego, namawiał obie strony do polubownego załatwienia sprawy. Coraz potężniejący rozmach nastrojów antyimperialistycznych w Egipcie skłonił rząd amerykański do bezpośredniej interwencji. Wiadomo, że rząd Nahas paszy w pewnej chwili, pod naciskiem demonstracji ludowych, rozważał sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią. Nastąpiła wtedy osobista interwencja ambasadora amerykańskiego, w wyniku której Nahas pasza otrzymał dymisję.

Przed ustąpieniem zdążył jednak wprowadzić stan wojenny w kraju i cenzurę wojskową, które zapewniają nowemu premierowi pożyczę dyktatora wojskowego. Nawiasem mówiąc, nowy premier będzie mógł występować wobec niektórych sfer społeczeństwa egipskiego w roli „zdecydowanego" przeciwnika W. Brytanii. Podczas drugiej wojny światowej bowiem wyrażał swoje antybrytyjskie nastawienie, działając — dopóki nie został internowany — w kierunku nieprzeszkadzania... włoskim i hitlerowskim wojskom w zdobyciu Egiptu.

Warto przypomnieć na zakończenie, że Amerykanie życzliwym okiem spoglądają na tego rodzaju „obrońców wolności". Pamiętać jednak również należy, że masy ludowe Egiptu w ciągu ostatnich walk wykazały duże uświadomienie polityczne i aktywnie manifestowały swoje przywiązanie do obozu pokoju. Wie o tym również Waszyngton...

Adenauer przewraca parawan

Na ostatnim posiedzeniu 6 ministrów spraw zagranicznych, poświęconemu sprawie tzw. armii europejskiej, 5-ciu uczestników konferencji (Francja, Włochy, Belgia, Holandia i Luxemburg) przekonało się, że ich szósty kolega, przedstawiciel rządu bońskiego, prof. Hallstein, przywiózł z Bonn miłą dla nich niespodziankę. Niespodzianka polegała na trzymanym w zanadrzu — do ostatniego dnia konferencji — żądaniu dopuszczenia Niemiec Zachodnich bez pośrednio do paktu atlantyckiego. Przedstawiciel Adenauera oświadczył, że w przeciwnym razie wszelkie decyzje organizacji atlantyckiej, które obchodzą tzw. „Europejską Wspólnotę Obronną" (a więc państwa, które mają powołać tzw. armię europejską) powinny być akceptowane przez tzw. radę ministrów armii europejskiej.

Ponieważ poza Niemcami Zachodnimi, wszystkie inne państwa, które mają wystawić armię europejską, nalożą do paktu atlantyckiego, wynika łoby z tego, że w myśl żądań Adenauera, wszystkie uchwały uczestników paktu atlantyckiego powinny być **zaakceptowane przez „rząd" boński,** jeżeli mają mieć jakieś znaczenie praktyczne. W ten sposób ostatecznie wylazło szydło z worka. „Rząd" boński nie ukrywa już, że mając za sobą poparcie amerykańskie, żąda roli **współdecydującego z Amerykanami czynnika w opracowaniu planów agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu, Polsce i pozostałym krajom demokracji ludowej.**

Reakcyjna prasa francuska — w obliczu wzburzonej opinii publicznej Francji — ujawnia zaniepokojenie z powodu wzrastających apetytów Bonn. Stąd też możemy znaleźć w „socjalistycznym" dzienniku „Populaire" — organie Moch'a, jednego z projektodawców „armii europejskiej" — następujące trwożne rozmyślania:

„Hallstein tak się zachowuje, jak gdyby nigdy III Rzesza nie rozpętała wojny... Dokąd to może doprowadzić?"

„Monde" zaś przypomina, że **w rok po ratyfikacji paktu atlantyckiego politycy francuscy „zostali brutalnie przyparci do muru żądaniem zbrojeń niemieckich". Wtedy — stwierdza gazeta — zrodził się projekt armii europejskiej. „Obecnie okazuje się, że armia europejska — to tylko parawan, który umożliwia wymuszanie przez Niemcy (Kruppa i Adenauera) zgody na coraz bardziej wygórowane żądania".**

Niepotrzebnie publicysta „Monde'u" udaje naiwnego, pisząc, że **„dopiero obecnie"** okazuje się, iż armia europejska to tylko parawan dla neo hitlerowskiego Wehrmachtu. Demokratyczna opinia Francji i cały światowy obóz pokoju od dawna już wskazywały, że tzw. „armia europejska", to tylko parawan dla armii hitlerowskich zbrodniarzy i odwetowców. Właśnie dlatego walka przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach. — z szyldem „armii europejskiej", czy bez tego szyldu — jest walką w interesie narodu francuskiego, niemieckiego, polskiego, walką w najżywotniejszym interesie wszystkich narodów Europy.

E.B.

Weźmy wszyscy udział

w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

OGŁOSZENIE projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczyna ogólnonarodową dyskusję, w której toku obywatele będą mogli wypowiadać swe poglądy na temat znaczenia Konstytucji, na temat bogatej treści politycznej i społecznej, zawartej w projekcie, będą mogli zgłaszać wnioski, poprawki i uwagi.

Nie ma zwyczaju w krajach kapitalistycznych, by projekt konstytucji poddawano pod dyskusję ogólnonarodową. Taka dyskusja w państwie kapitalistycznym przyczyniłaby się tylko do ujawnienia zamaskowanej w ustawie dyktatury burżuazji.

W tworzeniu pierwszej polskiej Konstytucji po zdobyciu władzy przez lud wezmą udział po raz pierwszy szerokie masy ludności pracującej.

*

OSTATNIĄ konstytucją przywilejów klasowych w Polsce była faszystowska konstytucja z 1935 r. Niezmiernie charakterystyczne były warunki jej powstania. Gdy w końcu stycznia 1934 r. radio i dzienniki podały pierwszą wiadomość o „uchwaleniu" konstytucji, przyjęto tę wiadomość z niedowierzaniem. Ludzie nie mogli zrozumieć, jak się to stało, że można było „uchwalić" konstytucję, której projekt nie tylko nie był nikomu znany, ale nawet nie znajdował się na porządku dziennym posiedzenia Sejmu.

Wkrótce nastąpiło „wyjaśnienie". Na posiedzeniu sejmowym w dniu 26.I.1934 r. Sejmowa Komisja Konstytucyjna przedstawiła tezy konstytucyjne, opracowane przez sławetnego, choć niesławnego Cara, który zgłosił je jako projekt Ustawy Konstytucyjnej — wbrew obowiązującym przepisom. Przeobrażenie tez na projekt ustawy nastąpiło w „prosty" sposób: numery tez zamieniono na artykuły. „Opozycja", demonstracyjnie nieobecna na sali posiedzeń, ułatwiła uchwalenie konstytucji.

W tak oszukańczy sposób doszła do skutku konstytucja, nosząca datę 23.IV.1935 r. od daty podpisania jej przez Mościckiego, konstytucja zrodzona z ducha hitlerowskiego.

Szerokie rzesze bezrobotnych robotników i inteligentów poznawały istotną treść tej konstytucji przed biurami pośrednictwa pracy; chłopów pracujących uczyli konstytucji sekwestratorzy; klasa robotnicza doświadczała jej „dobrodziejstw" w czasie licznych manifestacji, które wielokrotnie kończyły się krwawą rozprawą policji z robotnikami.

UCHWALENIE Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie jednym z najdonioślejszych wydarzeń 1952 r. Wydarzenie to będzie tym doniosłejsze, im żywsza i bardziej interesująca będzie dyskusja.

Dyskusja jest powszechna, a sposób wzięcia w niej udziału prosty. Mogą obywatele pisać do redakcji dzienników i czasopism oraz do Polskiego Radia, do prezydiów rad narodowych lub bezpośrednio do Komisji Konstytucyjnej. Głosy dyskusyjne nie powinny się ograniczać do wnoszenia konkretnych poprawek do artykułów projektu. W głosach dyskusyjnych można i należy omawiać sens Konstytucji, czy poszczególnych jej zagadnień.

Cenne będą głosy dyskusyjne robotników, mówiące o ulepszeniu pracy w ich fabryce; cenne będą głosy chłopów, mówiące o ich osiągnięciach w dziedzinie zwiększenia produkcji rolnej, najważniejszego zadania, stojącego dziś przed wsią pracującą. Cenne będą głosy pracowników aparatu państwowego, mówiące o sposobach walki z przerostami biurokratycznymi, których tak wiele jeszcze jest w naszym kraju. Cenne będą głosy działaczy rad narodowych, mówiące o stosowanych w terenie formach umacniania więzi rad z ogółem obywateli.

Przodownicy pracy mogą i powinni w dyskusji mówić o tym, co dała im władza ludowa; studenci mogą i powinni mówić o awansie społecznym, który stworzyła im nowa władza.

*

UCHWALENIE konstytucji odegra wielką rolę w walce o podniesienie na wyższy poziom praworządności ludowej. Jeden z podstawowych artykułów projektu, zamieszczony w rozdziale pt. „Ustrój polityczny", obowiązuje wszystkie organy władzy i administracji państwowej do zdawania narodowi sprawy ze swej działalności, do uważnego rozpatrywania i uwzględniania słusznych wniosków, zażaleń i życzeń obywateli w myśl obowiązujących ustaw, do wyjaśniania masom pracującym zasadniczych celów i wytycznych polityki władzy ludowej.

Słuszną jest więc rzeczą, by w toku dyskusji obywatele wypowiadali się, jak ta zasada dotychczas była realizowana, w jakiej postaci najlepiej urzeczywistnić ten podstawowy obowiązek organów państwowych.

Nauczyciele w toku dyskusji podzielą się doświadczeniami w dziedzinie przyswajania przez młodzież wielkich prawd naszej Konstytucji. Zabiorą głos w dyskusji nasi uczeni, wskazując szczytne rewolucyjne i patriotyczne tradycje narodu polskiego, których wielkim zwieńczeniem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak więc wezmą udział w dyskusji i ludzie od młota, i ludzie od pługa, i ludzie od pióra.

*

„ŻYCIE", na równi z innymi codziennymi pismami, **OTWIERA SZEROKO SWE ŁAMY DLA OGÓLNONARODOWEJ DYSKUSJI**, stawiając sobie za zadanie pracę uświadamiającą, oświetlenie przebiegu dyskusji, a także zbieranie uwag, wniosków, poprawek zgłaszanych przez obywateli.

Życie publiczne w naszym kraju płynie bystrym nurtem, odkąd lud pracujący zdobył władzę. Najbliższe miesiące będą nacechowane szczególnym ożywieniem politycznym.

Ogólnonarodowa dyskusja stanie się głęboką orką polityczną, która pozostawi trwały ślad w świadomości szerokich mas narodu.

Uchwała Komisji Konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowej dyskusji określa nową Konstytucję jako prawo najwyższe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. O takie prawo walczyli najlepsi synowie narodu polskiego.

„Kiedy lud pozna swe prawa, jakżeż olbrzymią wówczas stanie się jego siła!" — mówił Józef Sułkowski.

Ogólnonarodowa dyskusja sprawi, iż lud pracujący pozna swe prawa, co wydatnie wzmoże stale rosnące siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ad. W.

»Popielucha« dla wszystkich nie starczy

Z przeludnionej Charlęży na Ziemie Zachodnie

Lubelskie, koniec stycznia.

Ziemia, którą uprawiają mieszkańcy Charlęża, nie jest urodzajna. Gleba gliniasta, podglebie piaszczyste i kamieniste, jednym słowem „popielucha" — jak ją przywykli nazywać miejscowi rolnicy. Nic też dziwnego, że na takiej ziemi, przy starym systemie uprawy, urodzaje nie są nadzwyczajne. Czyż można być zadowolonym ze zbioru 8 q żyta z ha?

Mieszkańcy Charlęża, to przede wszystkim małorolni chłopi. Toteż aż 195 gospodarstw biedniackich prowadzi „niby to" rolniczy tryb życia, a w rzeczywistości z trudem wiąże koniec z końcem.

Są np. w Charlężu rodziny, liczące po 14 osób. Małe, 3-hektarowe gospodarstwo z łąkami, krzakami, mokradłami i z „popieluchą" nie jest w stanie zapewnić wielodzietnym nawet minimum skromnej egzystencji. W czasie długich, zimowych debat niejeden więc podejmuje sprawę wyjazdu na Ziemie Zachodnie, jak to zrobiło wielu sąsiadów.

KTO SIĘ ZDECYDOWAŁ...

Dzięki reformie rolnej, Józef Domin, dawny parobek dawnego „jaśnie pana", otrzymał 3-hektarowy kawałek ziemi. Ale tylko przez rok uprawiał działkę otrzymaną z reformy. Gdy się dowiedział, że na Ziemiach Zachodnich są do objęcia gospodarstwa rolne, że potrzebni są ludzie do pracy — długo się nie namyślał. Zrzekł się otrzymanej ziemi i pojechał.

„Jedź, jedź — żegnali go drwinami sąsiedzi. Wrócisz z torbami".

Długi czas nie było o nim żadnej wieści. Po roku zjechał w rodzinne strony dobrze ubrany, dobrze odżywiony i co najważniejsze — zadowolony z powziętej rok temu decyzji. Chodzili koło niego sąsiedzi, oglądali go, jak przybysza z innej planety, nie dowierzali, gdy opowiadał o zbiorach żyta po 18 q z hektara, o zelektryfikowanych wsiach i nowoczesnych urządzeniach gospodarskich itd.

Potem coraz natarczywiej zaczęli wypytywać Domina sąsiedzi, długo i po chłopsku rozmyślali, aż znalazło się znów dwoje odważnych. Maria Wymysłowska i Jan Nikończak spakowali swoje manatki — dowiadując się uprzednio w gminie, co i jak — i... pojechali na Ziemie Zachodnie w ślad za Józefem Dominem.

W następnych miesiącach znalazło się jeszcze kilku gospodarzy, którzy zdecydowali się porzucić nieurodzajną „popieluchę" Charlęża i wybrać się na „zachód". Wśród nich byli dawni parobcy: Jan Szyszko i Jan Sałęga.

Ci, co pozostali, żałują, że nie poszli w ślady Domina, Wymysłowskiej i innych. Żałują tym bardziej, że Domin, Wymysłowska i in. przyjeżdżają od czasu do czasu i chwalą sobie tamtejszą gospodarkę. Chłopi z Charlęża są na rozdrożu: ci z Ziem Zachodnich twierdzą, że rąk do pracy brakuje i jeszcze niejedna gospodarka jest do objęcia. Chcieliby więc pojechać, lecz się wahają. Boją się kosztów przejazdu i przewozu, bo to i konia i krowę i wszystko trzeba by zabrać.

A przecież wiadomo, że państwo przyznaje chłopom, przesiedlającym się na Ziemie Zachodnie, kredyty na zagospodarowanie oraz poważne ulgi podatkowe, zwalnia od obowiązku sprzedaży zboża na przeciąg roku zwraca koszty przejazdu.

R. Wnuk

W 100 rocznicę urodzin Caragiale

Wielki klasyk Rumunii

Wielki klasyk narodowej literatury rumuńskiej i autor wystawianej u nas niedawno komedii pt. „Zagubiony list" — Ion Luca Caragiale, którego setną rocznicę urodzin obchodzi dziś uroczyście cała Rumunia — urodził się 30 stycznia 1852 r. we wsi Haimanelele koło Ploesti, stolicy rumuńskiego zagłębia naftowego. Pochodził z rodziny aktorskiej i od najwcześniejszej młodości związany był silnie z teatrem. Nie dziw więc, że swą twórczość literacką rozpoczął właśnie od sceny, której wszelkie tajniki i wymagania miał możność dokładnie poznać.

W pierwszym okresie, w szczególnie dlań trudnych latach 70-tych ub. stulecia, gdy przedwczesna śmierć ojca zmusiła go do utrzymywania rodziny, napisał m. in. takie dzieła, jak „Burzliwa noc", a później „Pan Leonid i reakcja" oraz „Zagubiony list".

Zawarta w tych sztukach niezwykle śmiała krytyka stosunków społecznych w ówczesnej Rumunii, ostry bicz satyry chłoszczący bezlitośnie wstecznictwo i zakłamanie warstw rządzących — sprawiły, że sztuki Caragiale teatry współczesne wystawiały bardzo niechętnie. A gdy już jakiś teatr, zależny rzecz jasna, od możnych protektorów, zdecydował się na wystawianie któregoś z dramatów czy komedii Caragiale — to sztuka ta ukazywała się na scenie tak zniekształcona i okrojona nożycami cenzora, że autor zniechęcony zaprzestał niebawem całkowicie twórczości dramatycznej.

W latach 1890—1901 Caragiale pisywał już przede wszystkim szkice prozą i nowele, zamieszczane w różnych periodykach. Dorobek twórczy Caragiale zamyka wreszcie ogromna ilość opowiadań, bajek i szkiców publicystycznych, powstałych w ostatnich latach życia wielkiego pisarza. Większość tych opowiadań i przypowieści ukazała się w r. 1910 w zbiorowym tomie pt. „Nowe szkice".

Był więc Caragiale, pisarzem naprawdę wszechstronnym. Całość jego twórczości podzielić by można na dwie zasadnicze części: pierwsza — to utwory, w których Caragiale zajmuje się w satyryczny sposób życiem kół obszarniczo-bankierskich, których podłość, obłudę i zakłamanie, z nieporównanie ciętą ironią piętnuje i wyszydza.

Druga część — to szkice i powieści o tematyce chłopskiej. Szkice, w których Caragiale ukazuje w realistyczny sposób nędzę ludu rumuńskiego i wyzysk, jaki lud ten cierpiał od swoich bojarów. Gorącą miłość i współczucie dla uciskanego ludu zadokumentował Caragiale również swoim odważnym wystąpieniem na temat krwawo stłumionego powstania chłopskiego w r. 1907.

Ion Luca Caragiale to także jeden z największych mistrzów rumuńskiego języka literackiego. Język, jakim się posługuje, zaskakuje wprost giętkością, bogactwem i barwą słownika. Nie starał się pisać „ładnie", pragnął tylko, aby to co pisze brzmiało prawdziwie. Tak pisał sam i tego żądał od sztuki w ogóle (np. w artykule pt. „Kilka zdań".)

Szkalowana i przemilczana za życia pisarza, twórczość Caragiale znalazła właściwe uznanie dopiero w Rumuńskiej Republice Ludowej, gdzie dzieła jego drukuje się w setkach tysięcy egzemplarzy. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu **dwóch ostatnich lat dano w Rumunii o 100 przedstawień sztuk Caragiale więcej, niż przez cały okres 65 lat życia jego w monarchii.**

Spuścizna Iona Luca Caragiale stała się dziś własnością ludu i zajęła wreszcie należne jej miejsce w postępowym dorobku literatury europejskiej.

Adam W. Wysocki

Z KRAJU

(obsługa własna)

JESZCZE JEDNA ŚWIETLICA GROMADZKA

GRUDZIĄDZ. W gromadzie Szonowo w gminie Łasin pod Grudziądzem odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy gromadzkiej, w której wzięła także udział ekipa fabryczna grudziądzkiej „Unii", opiekująca się gromadą. Ekipa wręczyła mieszkańcom Szonowa biblioteczkę świetlicową, ufundowaną przez aktyw związkowy i partyjny fabryki.

FABRYCZNE STUDIO RADIOWE

GRUDZIĄDZ. Przy radiowęźle Wytwórni Przemysłu Tytoniowego w Grudziądzu powstało pierwsze na terenie tego miasta fabryczne studio radiowe. Programy dzienne studia układają sami robotnicy, którzy omawiają w specjalnych audycjach niedociągnięcia, walczą z przejawami biurokratyzmu i bumelanctwa, poruszają sprawy pomysłów racjonalizatorskich, współzawodnictwa itp.

Pamięci 4 milionów

Oświęcimskie spotkania

Oświęcim, w styczniu.

Pamiętali dokładnie ta mten przyjazd — odległy o dziewięć, dziesięć, a nawet o jedenaście lat. Z bydlęcych wagonów wyrzucono ich na peron — umierających z pragnienia lub skostniałych z mrozu. Na rampach — psy, rozkraczeni SS-mani z automatami pod pachą, karabiny maszynowe... W oddali zakrzywione betonowe słupy, nitki drutów, białe plamki izolatorów, tablice ostrzegawcze, wieżyczki, niezliczone szare rozpłaszczone kadłuby baraków i zwaliste czerwone kominy.

Później były dni, miesiące, lata wykute grozą w pamięci. Był Oświęcim.

Przyjechali do obozu — w siódmą rocznicę wyzwolenia. Byli więźniowie — delegaci na międzynarodowy zjazd oświęcimiaków. Przybyły drobne czarnookie dziewczęta francuskie, krępi i ruchliwi Włosi, przyjechali Holendrzy, Duńczycy, antyfaszyści niemieccy, Polacy, Grecy. Nie brakło i rodzin — tych, których prochy hitlerowcy rozsypywali wśród drzew zagajnika w Brzezinkach. Przyjechali, by jeszcze raz w imieniu milionów bestialsko pomordowanych towarzyszy, na ich grobie podjąć hasło: „Nigdy więcej Oświęcimia".

Za bramą obozu, tam gdzie kiedyś kończyło się życie i zaczynały rządzić prawa nieludzkie, rozchodzili się w różne strony, niknęli wśród baraków Targani wspomnieniami byli „häftlindzy" z Auschwitzu odszukiwali znajome miejsca, odgrzebywali w pamięci oświęcimskie czasy.

*

Przez rozwalony dach sypie śnieg. Stanisław Wróbel pilnie przygląda się długim rzędom prycz, na których spali więźniowie. Dochodzi do przejścia, przecinającego barak w poprzek, skręca w prawo i idzie dalej. Po obu stronach drzwi — dwa pokoiki z pomalowanymi w kwiatki ścianami, w jednym zachował się jeszcze kaflowy piec i żelazne łóżko z resztkami sprężyn.

— Trafiłem. Tu mieszkał kapo Artur, kryminalista, nasz kat. To blok 13 — dodaje Wróbel. Kilka osób z ciekawością zagląda do mieszkania kapo.

Wróbel wraca do baraku, nagle zatrzymuje się. — Moja „buksa". Spaliśmy tu w siedmiu, a jak przyszedł nowy transport to i po dziesięciu.

Trzypiętrowe legowisko ma niecałe dwa metry szerokości. Słowom Stanisława Wróbla, majstra z zakładów lniarskich w Nowej Soli z napięciem przysłuchuje się grupa ludzi.

— W tej najniższej „buksie", z betonową podłogą, kapo Artur zabił łopatą mojego przyjaciela.

— Za co? — rzuca ktoś nierozważnie.

— Bo wziął porcję zupy za kolegę, którego SS-man zastrzelił przy pracy. Ale to jeszcze nic, jak na tego djabła — Wróbel zacisnął pięści.

— Było to w sobotę, jak dziś pamiętam, Artur wpadł do baraku zaraz po wieczornym apelu, który trwał wyjątkowo krótko, bo niecałe trzy godziny. Rozebrał się do pasa, choć był tęgi mróz i kazał wszystkim więźniom ustawić się w kolejce. Gdyśmy przechodzili przed nim bił każdego w kark. Kilkunastu kolegów padło na miejscu. Potem gdy się zmęczył kilku więźniom dał sznur, żeby się powiesili. Jeden nie chciał popełnić samobójstwa — więc zatłukł go kijem. Tamtych znaleźliśmy następnego dnia na drutach..

Wiatr znów zatargał drzwiami i kłąb śniegu wtargnął do baraku, ktoś tłumaczył na niemiecki słowa Wróbla, ktoś z uporem patrzył w betonowe, zimne klepisko, jakby czegoś na nim szukał...

*

Jeden z mężczyzn, starszy już, z głębokimi bruzdami wokół ust, powoli odwinął rękaw płaszcza. Na ręku widniał numer obozowy — 69907.

„Ich war auch in Auschwitz — Birkenau" — przygodny tłumacz przekładał teraz na polski. „Siedziałem tutaj przez dwa i pół roku".

11 lat w hitlerowskich obozach koncentracyjnych przesiedział antyhitlerowiec i antyfaszysta, oświęcimski więzień nr 69907, Walter Glass.

Był jednym z pierwszych więźniów w Dachau, później wywieziono go do Gross-Rosen. Ostatnie lata spędził w obozie wyniszczenia w Brzezince. Tu zastała go wolność. **Tu przyjechał po siedmiu latach, by wolności tej bronić, by zaprotestować przeciw uzbrajaniu jego niedawnych katów.**

Splotły się oświęcimskie wspomnienia Polaka z Nowej Soli Stanisława Wróbla ze wspomnieniami Niemca z Halle, Waltera Glassa. Jednego wspólnego mieli wroga oba ci ludzie — faszyzm.

*

U zbiegu dwóch zaśnieżonych dróg w środku Brzezinki, nieopodal sosnowego lasku, w którym hitlerowcy palili na stosach zwłoki zagazowanych, powieszonych, rozstrzelanych, zakatowanych — stoi obelisk — kilka zlekka ociosanych płyt kamiennych z tablicą o napisie zaczynającym się od słów:

„Pamięci 4 milionów ludzi z różnych krajów Europy, którzy tu ponieśli śmierć męczeńską..."

Słowa te są najstraszliwszym oskarżeniem morderców hitlerowskich. Obecnie słowa te przypominają, dokąd zaprowadzić by chcieli ludzkość amerykańscy spadkobiercy hitleryzmu.

Jerzy Jaruzelski

RADIO

na czwartek 31 stycznia 1952 r.

6.00 Wiadomości poranne 6.05 Wszechnica Radiowa 7.00 Dziennik poranny 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 7.55 Wiadomości poranne 8.00 Koncert 9.15 Muzyka kameralna 10.00 Audycja literacka 10.20 Melodie rozrywkowe 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu 12.04 Dziennik południowy 12.15 Pieśni kompozytorów polskich 15.30 Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu M. Wieman dla świetlic dziecięcych 16.00 Dziennik popołudniowy 16.20 Koncert rozrywkowy 17.00 Stylizowane tańce polskie 17.15 Wszechnica Radiowa 17.30 Franciszek Schubert — kompozytor tygodnia 18. Z kraju i ze świata 18.20 Muzyka 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego na początkujących 19.20 Audycja dla młodzieży 20.00 Dziennik wieczorny 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Pieśni Anatola Nowikowa w wykonaniu chóru 20.50 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich" — audycja słowno-muzyczna 21.30 „Na fali humoru i satyry" 21.45 Audycja z cyklu: „Pieśni Piotra Czajkowskiego" w wykonaniu artystów radzieckich 22.00 Koncert żywego słowa 22.30 Muzyka kameralna 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

Program II

6.30 Dziennik poranny 6.50 Koncert orkiestry mandolinistów 13.25 Program dnia 13.30 Audycja szkolna dla klasy I—II 13.55 Audycja szkolna dla klasy IV 14.15 Muzyka 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Melodie na organy kinowe 16.45 Audycja sportowa 17.00 Wiadomości popołudniowe 17.05 Odpowiedzi „Fali 49" 17.15 Radzieckie „Pieśni kołchozowe" 17.30 „Dla każdego coś miłego" 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II 18.50 Radiowy Express Wieczorny 19.10 Utwory J. S. Bacha 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Utwory Franciszka Schuberta 20.40 Pieśni w wykonaniu Paul Robesona 21.00 Dziennik wieczorny 21.26 Wiadomości sportowe 21.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Solomona 22.10 Muzyka 23.00 Muzyka poważna 23.50—24.00 Ostatnie wiadomości.

Antoni Czechow

W tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej

MOJE ŻYCIE

(Opowieść prowincjonalna) 29)

— Tak więc, klamka zapadła, — rzekła siostra, kiedy przyszliśmy do domu. — Po tym, co się stało, nie mogę już *tam* wrócić. Boże, jak to dobrze! Lekko mi się zrobiło na duszy.

Natychmiast położyła się do łóżka. Na jej rzęsach błyszczały łzy, ale wyraz twarzy miała szczęśliwy, spała mocno i słodko, i widać było, że istotnie jest jej lekko na duszy i że odpoczywa. Już od dawien dawna tak nie spała!

Zaczęliśmy więc żyć razem. Siostra ciągle śpiewała i mówiła, że jest jej bardzo dobrze, i książki, któreśmy brali z biblioteki, odnosiłem z powrotem nieczytane, nie mogła już bowiem czytać; chciało jej się tylko marzyć i mówić o przyszłości. Naprawiając mi bieliznę, albo pomagając Karpownie przy kuchni, to pośpiewywała, to mówiła o swoim Władimirze, o jego rozumie, pięknych manierach, dobroci, o jego niezwykłej uczoności, a ja zgadzałem się z nią, chociaż nie lubiłem już jej doktora. Chciała pracować, żyć samodzielnie, zarabiać na siebie i mówiła, że zostanie nauczycielką albo felczerką, jak tylko zdrowie jej pozwoli, i że będzie sama myła podłogi, prała bieliznę. Kochała już namiętnie swojego maleńkiego; nie było go jeszcze na świecie, lecz ona już wiedziała, jakie ma oczy, jakie rączki i jak się śmieje. Lubiła pogadać o wychowaniu, a że najlepszym na świecie człowiekiem był Władimir, wszystkie jej myśli o wychowaniu sprowadzały się do niego, żeby malec był równie czarujący jak jego ojciec. Nie było końca rozmowom, a wszystko, co mówiła, pobudzało ją do żywej radości. Niekiedy i ja się cieszyłem, nie wiedzieć czemu.

Siostra snadź zaraziła mnie marzycielstwem. Ja także nic nie czytałem, tylko marzyłem; wieczorami, pomimo znużenia, chodziłem z kąta w kąt po pokoju, z rękoma w kieszeniach, i mówiłem o Maszy.

— Jak myślisz? — pytałem, — kiedy ona powróci? Mnie się zdaje, że wróci najpóźniej na Boże Narodzenie. Cóż ona ma tam do roboty?

— Jeśli nie pisze do ciebie, to widać powróci bardzo niedługo.

— To prawda, — zgadzałem się, chociaż wiedziałem doskonale, że Masza nie ma już po co wracać do naszego miasta.

Bardzo się za nią stęskniłem, a już nie mogłem żyć bez złudzeń, starałem się więc, żeby mnie inni łudzili. Siostra czekała na swojego doktora, a ja — na Maszę, i oboje gadaliśmy bez przerwy, śmieliśmy się i nie uważaliśmy, że nie dajemy spać Karpownie, która leżała u siebie na piecu i wciąż mamrotała: — A w samowarze tak coś rano jęczało, tak jęcza-ało! Zły znak, ludzie kochani, zły znak!

Nikt u nas nie bywał oprócz pocztyliona przynoszącego siostrze listy od doktora, oraz Prokofia, który czasami wieczorem zachodził do nas i popatrzywszy w milczeniu na siostrę, odchodził, a potem już u siebie w kuchni mówił:

— Każdy stan musi na swoją naukę pamiętać, a kto z hardości nie chce tego zrozumieć, temu biada na tym padole płaczu.

Prokofij lubił słowa „padół płaczu". Jakoś już koło Świąt, kiedy przechodziłem przez targ, Prokofij zawołał mnie do swojej jatki mięsnej i nie podając mi ręki oznajmił, że musi ze mną pomówić o jednej bardzo ważnej sprawie. Był czerwony od mrozu i od wódki; obok niego za ladą stał Nikołka o twarzy zbója, trzymając w ręce zakrwawiony nóż.

— Mam życzenie rzeknąć panu moje słowo, — zaczął Prokofij. — Taki wypadek, to nie może być, bo pan sam rozumie, że za takowy padół płaczu to ani nas, ani was ludzie nie pochwalą. Mamusia faktycznie litościwa nie może wam gadać nieprzyjemności, żeby pana siostrzyczka wyniosła się na drugie pomieszkanie z przyczyny swojego wypadku, a ja tego samego życzę i nic więcej, jako że siostrzyczki uczynku nie mogę pochwalić.

Zrozumiałem i wyszedłem ze sklepu. Tegoż dnia przenieśliśmy się z siostrą do Rećki. Nie mieliśmy pieniędzy na dorożkę i szliśmy pieszo; niosłem na plecach węzeł z naszymi rzeczami, siostra zaś szła z pustymi rękoma, ale ciężko dyszała, kaszlała i wciąż pytała, czy prędko dojdziemy.

XIX

Nadszedł wreszcie list od Maszy.

— „Kochany, dobry M. A. — pisała, — dobry, miły „aniele nasz", jak nazywa pana Rećka, żegnam cię, wyruszam z ojcem do Ameryki na wystawę. Za kilka dni ujrzę ocean — jak to daleko od Dubieczni, aż strach pomyśleć! Daleko i nie do ogarnięcia, jak niebo, i ciągnie mnie tam, na swobodę, triumfuję, szaleję i sam widzisz, jaki ten list jest nieskładny. Kochany, dobry, niech pan mi wróci wolność, jak najszybciej trzeba zerwać tę nić, która jeszcze się trzyma wiążąc pana i mnie. To, że pana spotkałam i poznałam, było niebiańskim promieniem, który oświetlił moje istnienie, ale to, że zostałam pańską żoną, było pomyłką, pan to rozumie, a mnie teraz ciąży świadomość tej pomyłki i na kolanach błagam cię, mój wielkoduszny przyjacielu, niech pan co prędzej, zanim wyruszę za ocean, zatelegrafuje, że pan się zgadza, byśmy naprawili tę wspólną pomyłkę, że pan zechce zdjąć ten ostatni kamień z moich skrzydeł, a mój ojciec, który bierze na siebie wszystkie kłopoty, obiecuje mi, że nie będzie zbyt obciążał pana formalnościami. Tak więc wolna jestem na wszystkie cztery wiatry. Czy tak?"

d.c.n.

ŻYCIE SPORTOWE

3 dni na tatrzańskich szlakach

2 tys. narciarzy w raidzie PTTK

W Narciarskim Raidzie Turystycznym PTTK, który odbędzie się w dniach 7—10 lutego br., udział weźmie ok. 2000 uczestników, co czyni z niego najbardziej masową imprezę narciarską w naszym kraju.

Zgłoszenia do raidu napływają nie tylko z tak „narciarskich" województw jak krakowskie, katowickie czy wrocławskie, lecz również z ośrodków, gdzie narciarstwo nie cieszy się jeszcze największą popularnością (głównie z powodu braku śniegu), jak koszalińskie, olsztyńskie czy bydgoskie.

W raidzie może startować każdy, kto dostatecznie zapoznał się ze sztuką jazdy na nartach, posiada sprzęt narciarski oraz potrafi znieść trudy trzydniowej wycieczki. W plecaku każdego z uczestników powinien znaleźć się ciepły pled lub koc, potrzebny w punktach noclegowych oraz przedmioty służące do naprawy ewentualnych uszkodzeń nart i wiązań.

Ogółem wytyczono dotąd 20 tras, rozpoczynających się w różnych miejscowościach podhalańskich ze wspólnym celem — na Gubałówkę. Trasy posiadają różny charakter i zależnie od możliwości uczestnicy raidu będą mogli sobie wybrać jedną z nich.

Impreza zapowiada się bardzo ciekawie i będzie miała wielkie znaczenie dla umasowienia narciarstwa nizinnego. Organizowanie podobnych raidów w skali wojewódzkiej (oczywiście przy sprzyjających warunkach śniegowych) przyczyniłoby się do dalszego rozwoju turystyki narciarskiej, a następnie konkurencji biegowych narciarstwa wyczynowego. (zg)

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to symbol dążeń naszego narodu

Wypowiedzi obywateli Olsztyna

(o) Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest głównym tematem rozmów między mieszkańcami naszego miasta. Im dokładniej zapoznają się oni z pełnym tekstem projektu, tym więcej wysnuwają zeń wniosków, świadczących o wzrastającej stale łączności między społeczeństwem i rządem Polski Ludowej. Jednocześnie w wielu zakładach pracy odbywają się masówki pracowników, którzy zapoznają się dokładnie z projektem i dyskutują nad jego olbrzymim znaczeniem.

Oto co mówi pracownica powszechnego domu towarowego w Olsztynie, **ob. Waleria Zajączkowska:**

„Od dawna już czekałam na ogłoszenie projektu konstytucji, przypuszczając, że nasza władza ludowa zagwarantuje wszystkim obywatelom przede wszystkim prawo do pracy. **Myślałam usilnie o tym, bowiem sama przekonałam się, ile praca jest warta dla człowieka. Przez kilka lat przed wojną byłam bezrobotną i dziś dopiero, dzięki władzy ludowej korzystam za wszystkich dobrodziejstw, jakie daje mi praca.** Ogłoszony w niedzielę projekt Konstytucji upewnia mnie w twierdzeniu, że nigdy nie wrócą już czasy bezrobocia, wyzysku i nędzy mas pracujących.

Dla mnie specjalnie ważne są punkty mówiące o równouprawnieniu kobiet, prawach i obowiązkach obywateli, którzy mają zagwarantowane największe zdobycze naszego ustroju: prawo do pracy, nauki i wypoczynku. Chcę wziąć udział w dyskusji ogólnonarodowej. Nie po to, żeby coś zmieniać, ale żeby zadokumentować **jeszcze raz swą radość** z ogłoszenia projektu!"

W chwili gdy ob. Zajączkowska wypowiadała te słowa zbliżył się do nas jej towarzysz pracy ob. **Józef Ramotowski.**

„Pozwólcie i mnie podzielić się z Czytelnikami „Życia" moim wrażeniem po ogłoszeniu projektu Konstytucji. **Bo projekt ten to symbol dążeń naszego narodu, który wytyczył sobie konkretny kierunek — marszu do socjalizmu. Jestem niezwykle rad z uprawnień, jakie otrzymali moi młodsi koledzy dzięki nowej Konstytucji.** Mówię tu o prawie wyborczym, obejmującym wszystkich obywateli, którzy ukończyli 18 rok życia. Dawniej, przed wojną młodzież widziała wiele krzywd społecznych, ale nie miała bezpośredniego wpływu na rządy kraju. **Dziś dzięki nowej Konstytucji będziemy takimi samymi obywatelami Polski Ludowej, jak nasi starsi towarzysze pracy i rodzice.** I ja wezmę udział w ogólnonarodowej dyskusji na temat projektu Konstytucji, który uważam za uwieńczenie dążeń całego narodu polskiego".

Znany i popularny w Olsztynie działacz sportowy **Aleksander Wysokiński** zwrócił specjalną uwagę na **prawo obywateli do korzystania ze zdobyczy kultury i twórczego udziału** w rozwoju kultury narodowej.

„Przecież moja umiłowana dziedzina — sport jest także jednym z odcinków tej kultury narodowej. Jestem pewien, że ogłoszenie projektu Konstytucji pobudzi moich towarzyszy sportowców do zwiększenia wysiłków nad wychowywaniem nowych kadr młodzieży sprawnej do pracy i obrony i do utrwalenia zdobyczy Polski Ludowej".

Specjalne masówki poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji odbyły się m. in. w **dyrekcji okręgowej kolei państwowych i prezydium Woj. Rady Narodowej.**

Jeszcze trzy gromady w gm. Waplewo muszą wykonać plan

Rolnicy gromad KUNKI, LIPOWO i BOLEJNY! Gmina Wasza czeka na zrealizowanie przez Was planu skupu zboża. Tylko Wasze gromady przeszkadzają w wykonaniu gminnego planu dostawy zboża w 100 proc. CZY WIECIE JUŻ, ŻE POWIAT OSTRÓDA JEST ZWOLNIONY OD MIAREK I ODSYPÓW? A Wy przecież posiadacie dostateczną ilość zboża, aby plan wykonać. Jeśli tacy gospodarze jak FRANCISZEK KOWALEWSKI, lub MARIAN KALBARCZYK nie wykonali planu, to naprawdę wstyd.

Nielepiej w wymienionych gromadach przedstawia się oddłużenie wsi. Zawiadamiamy więc dłużników, że KASA prezydium GRN w Waplewie JEST CZYNNA PRZEZ CAŁY DZIEŃ i w każdej gromadzie znajduje się sołtys, który zbierze od Was należne sumy podatkowe.

Sądzimy, że aktyw gromadzki wzmoże swą pracę w tych gromadach tak, aby opieszalcy wykonali jak najprędzej swe obowiązki wobec państwa ludowego.

Kor. z gminy Waplewo
ST. SZPILA

Wycieczka chłopów

(s) 29 b.m. wyjechała z naszego miasta do Nowej Huty i Poronina wycieczka chłopów olsztyńskich. 400 chłopów zwiedzi wielki obiekt planu 6-letniego oraz muzeum Lenina w Poroninie. Chłopi wyjechali specjalnym pociągiem całkowicie zradiofonizowanym.

Wzrasta hodowla trzody chlewnej

(il) Placówki powiatowe ekspozytury wojewódzkiej CZPMlecz, prowadzą w woj. olsztyńskim ogółem 17 chlewni, w których tuczy się i rośnie około 600 sztuk trzody chlewnej. W chlewniach tych przebywa nie tylko trzoda CZPMlecz., lecz również centrali mięsnej, która na podstawie umowy oddaje rok rocznie dużą ilość świń do podkarmienia.

W br. powstanie nowych 13 chlewni, a liczba trzody chlewnej wzrośnie w nich do 1600 sztuk.

Jeszcze jeden protest przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach.

Manifestacyjne zebranie MKOP

(l) Zorganizowane przez miejski kom. OP w Olsztynie zebranie protestacyjne przeciwko polityce zbrojeń państw imperialistycznych i tworzeniu nowego Wehrmachtu, zgromadziło w sali teatru im. St. Jaracza kilkuset uczestników, reprezentujących świat pracy naszego miasta.

Po wysłuchaniu referatu ob. **J. Szepelskiego** wywiązała się ożywiona dyskusja.

— Nie zabliźniły się jeszcze rany po pierwszej wojnie światowej, kiedy nasi wielkorządcy sanacyjni rzucili na rzeź masy prawie bezbronnych ludzi — mówiła m. in. gospodyni domowa ob. **Zawadzka** — a już podżegacze anglosascy szykują nową wojnę. **My, kobiety polskie nie chcemy wojny. Pragniemy pokoju, by móc wychować swoje dzieci na dzielnych obywateli Polski Ludowej.**

— Dla nas młodzieży polskiej — powiedział m. in. członek ZMP ob. **Wąsik** — pokój jest warunkiem nauki i pracy społecznej. Członkowie ZMP będą zawsze stać na straży pokoju i demaskować podżegaczy wojennych.

Obecny na wiecu członek spółdzielni produkcyjnej ob. **Wawrowski** oświadczył m in.:

— Chłopi pracujący, idąc ręka w rękę z robotnikami, starają się ze wszystkich sił podnieść wydajność gleby, by dostarczyć miastom jak najwięcej żywności. Robotnicy dają nam narzędzia i maszyny rolnicze, a my im w zamian — produkty rolne. **Zwyciężymy w walce o pokój, realizując solidarnie nasze zadania wytyczone przez Plan 6-letni.**

— Najpoważniejszym zagadnieniem doby obecnej jest pokój — mówił przedstawiciel Wojska Polskiego ob. Woźny. — Wojna przynosi korzyści tylko kapitalistom. Żołnierz nasz stoi twardo na straży niepodległości ludowej ojczyzny, nietykalności granic na Odrze i Nysie!

Po uchwaleniu rezolucji, jaka wpłynęła od uczestników zebrania, ob. J. Dramiński w imieniu prez. Woj. Kom. OP rozdał szereg nagród uczestnikom konkursu WKOP na temat „Zw. Radziecki — kraj przodujący w walce o pokój".

W części artystycznej akademii występował zespół taneczny woj. domu kultury i chór Jara.

Brusiny przykładem

Gospodarka zespołowa - drogą do dobrobytu

(ka) We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych województwa odbywają się ogólne zebrania członków, na których chłopi-spółdzielcy dzielą się dochodem, uzyskanym ze wspólnej pracy w r. ub. W zebraniach biorą również udział delegacje z sąsiednich spółdzielni produkcyjnych oraz chłopi z okolicznych gromad.

M.in. podziału dochodu dokonali członkowie rolniczego zespołu spółdzielczego **w Brusinach pow. Susz.** Dzięki pracowitości członków tej spółdzielni oraz wydatnej pomocy ze strony państwowego ośrodka maszynowego w Suszu **placówka umocniła się gospodarczo, osiągając w r. ub. z produkcji roślinnej i zwierzęcej znacznie wyższy dochód niż w r. 1950.**

Przez maszynową uprawę gleby i staranną pielęgnację upraw **uzyskano plony o 6 q wyższe niż w indywidualnych gospodarstwach chłopskich sąsiednich gromad.** Plony żyta i pszenicy wyniosły przeciętnie z jednego hektara 20 q, tj. o 5 q więcej niż w r. 1950. W ciągu r. ub. spółdzielnia dokonała poważnych inwestycji. Wybudowano m.in. nową chlewnię, co pozwoliło na zwiększenie stanu trzody chlewnej do 80 sztuk. Poważnie wzrósł stan ilościowy bydła.

Spółdzielcy z Brusin jedni z pierwszych w powiecie wywiązali się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa. Plan sprzedaży zboża wykonała spółdzielnia w 175 proc., a plan sprzedaży tuczników w 120 proc. Ogółem spółdzielnia sprzedała państwu 17 dobrze wypasionych tuczników.

Sukcesy gospodarcze spółdzielni przyczyniły się do dalszego wzrostu dochodu osobistego jej członków. Po uregulowaniu wszystkich należności, wydzieleniu funduszu inwestycyjnego i funduszu społecznego pozostałą część dochodu rozdzielono między członków.

Rodzina Jakuba Nazaruka wypracowała 1.347 dniówek. Za swą pracę otrzymała ona 129.31 q różnych zbóż, poważne ilości siana i słomy, 67,5 q ziemniaków, 67 kg cukru i 4.175 zł gotówką.

Niezależnie od dochodu uzyskanego ze wspólnej gospodarki poszczególni **członkowie spółdzielni produkcyjnej mają poważne dochody z działek przy zagrodowych.** Rodzina Jakuba Nazaruka utrzymuje na działce przyzagrodowej 2 krowy, trzodę chlewną oraz sporą ilość drobiu. **Za samo tylko mleko odstawiane do mleczarni otrzymuje ona ok. 600 zł miesięcznie.** W ciągu r. ub. Nazaruk sprzedał państwu 4 tuczniki, wyhodowane na działce przyzagrodowej.

Poważne osiągnięcia spółdzielców z Brusin to oczywisty dowód, że gospodarka zespołowa prowadzi chłopa do ZAMOŻNOŚCI I DOBROBYTU.

Dniówka obrachunkowa wyniosła około 14 zł.

Wybory do władz ZMP uaktywniają pracę młodzieży

Kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMP w Mrągowie zakończy się całkowicie w najbliższych dniach. Ostatnio poprawiła się znacznie sytuacja w gminie **Sorkwity** gdzie dzięki opiece aktywistów ZP ZMP i ZG ZMP zakończyła się kampania sprawozdawczo - wyborcza w liceum pedagogicznym TPD i szkole zawodowej Na ukończeniu jest kampania w gminach **Piecki Ukta i Rybno.** Najsłabiej przebiega akcja w gminie **Woźnice,** gdzie słabo pracuje aktyw nieetatowy.

Na zebraniach wyborczych zetempowcy omawiają swe osiągnięcia i niedociągnięcia oceniając samokrytycznie i krytycznie tak swoją pracę, jak i działalność swych instancji wyższych. **Np. w kole Gizewo gmina Sorkwity mówiono o niedostatecznej opiece i pomocy zarządu powiatowego ZMP.**

Podjęto także wiele zobowiązań. **Koło w Gozewie zorganizowało zespół artystyczny. Młodzież koła Polska Wieś założyła LZS, choć na razie brak mu sprzętu sportowego. W kole Grabowo zetempowiec Zygmunt pierwszy w gromadzie wykonał plan skupu zboża.**

W przeprowadzeniu kampanii pomagają członkowie partii. Im to należy zawdzięczać sukcesy młodzieży. Młodzież kocha swego przewodnika — PZPR. Świadczy o tym fakt że dalszych 9 przodujących ZMP-owców ze wsi i miasta zostało przyjętych w szeregi partii.

Kor. z Mrągowa — Jeromin

«Wielki plan przeobrażenia przyrody»

Udany wieczór dyskusyjny

Związku Bibliotekarzy w Olsztynie

W czytelni Miejskiej Biblioteki w Olsztynie odbył się III wieczór dyskusyjny zorganizowany staraniem miejscowego koła związku bibliotekarzy i archiwistów oraz zarządu biblioteki miejskiej. Prelekcję na temat „Wielki plan przeobrażenia przyrody" wygłosił ob. Witold Korzynek.

Temat przedstawiony przez prelegenta był tak obszerny, że niesposób omówić go w jednej notatce dziennikarskiej.

Prelekcja opracowana bardzo starannie i uzupełniona ożywioną dyskusją była dla wielu mniej zorientowanych w temacie osób przeżyciem dużej miary. Jako dowód zainteresowania może służyć wypowiedź jednego ze słuchaczy, który powiedział: **„W młodości, w gronie kolegów dyskutowaliśmy na temat możliwości użyźnienia obszarów pustynnych. Były to wówczas marzenia. Dziś jestem szczęśliwy, że dożyłem czasów w których marzenia stają się rzeczywistością".**

Należy z uznaniem powitać inicjatywę związku bibliotekarzy polegającą na zainteresowaniu inteligencji pracującej Olsztyna tą nową i ciekawą formą wzajemnej wymiany wiadomości.

Oczekujemy IV z kolei wieczoru zapowiedzianego na przyszły miesiąc.

Kor. alc.

PRZYPOMINAMY

...że w dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin wykonywania ulgowych zdjęć do dowodów osobistych przez zakłady fotograficzne naszego miasta. Spóźnialscy, którzy nie pamiętali o zaopatrzeniu się w zdjęcia w przepisowym terminie, będą płacić od jutra pełną stawkę.

Mniej zachorowań na grypę

4 nowych lekarzy w Olsztynie

(l) W ostatnich paru tygodniach województwo nasze zyskało wiele nowych sił lekarskich, które wydatnie wzmocniły szczupłe kadry obsady naszych szpitali, ośrodków zdrowia, najróżniejszych przychodni, poradni i innych zakładów lecznictwa pracowniczego.

Wejście do służby zdrowia nowych lekarzy dało możność pozyskania dla poradni matki i dziecka w Olsztynie współpracy 3 specjalistów, ordynujących dotąd wyłącznie w szpitalu wojewódzkim. Obecnie poradnia ta obsługiwana jest przez 12 lekarzy.

Ogółem liczba lekarzy zatrudnionych w miejskim aparacie zdrowia wzrosła ostatnio z 32 do 36. W liczbie nowoprzybyłych znajduje się również tak potrzebny naszemu miastu **rentgenolog.** Brak nam w dalszym ciągu okulisty i ok. 20 pielęgniarek. **Kadry tych ostatnich uzupełnią częściowo w marcu br. absolwentki szkół pielęgniarskich w Olsztynie i Giżycku.**

Stan zdrowotny naszego miasta w ciągu ostatnich dni znacznie się polepszył.

Niedotrzymana obietnica C.Z.K.

W „Awangardzie" nadal bez zmian

W grudniu ub. r. poruszyliśmy sprawę nieodpowiedniego wyposażenia kina „Awangarda", zwracając uwagę na złą projekcję oraz udźwiękowienie zainstalowanej w tym kinie aparatury. Jednocześnie pocieszyliśmy mieszkańców Olsztyna, że OZK stara się o uzyskanie nowego, szerokotaśmowego aparatu i że z dniem 21 grudnia „Awangarda" stanie się kinem pełnowartościowym. I cóż z tego wyszło?

Okazało się, że wystawiliśmy naszym Czytelnikom, a także wszystkim sympatykom kina „Awangarda" czek bez pokrycia, bowiem „nawalił" nasz „żyrant" obiecujący poprawę — okręgowy, a właściwie centralny zarząd kin — **który zagwarantował dostawę projektorów.**

Sprawę tę omawia w swym liście do redakcji ob. **Jerzy Kurzawa,** przewodniczący koła ZMP przy kinie „Awangarda", przypominając o obietnicach i odsłaniając obecną sytuację w tym kinie.

Ob. Kurzawa pisze bowiem:

„Awangarda" dysponuje nadal tą samą aparaturą, przeniesioną tylko na balkon. Kino nasze „jedzie" na prowizorce, szum projektorów zagłusza dźwięk, a obraz jest znacznie mniejszy od ekranu. Dla czego redakcja milczy, dlaczego nie zainteresowaliście się przyczyną opóźnienia w dokonaniu zmian. Naszym zdaniem — kino powinno już od początku otrzymać aparaturę dobrą — szerokotaśmową i wszelkie późniejsze przeróbki kabiny i tak zresztą bezskuteczne, mogłyby nie mieć miejsca".

Problem usprawnienia działalności kina „Awangarda" jest istotnie poważny. Centralny zarząd kin powinien bardziej wnikliwie zainteresować się tą sprawą, a przede wszystkim nie obiecywać zmian bez gwarancji ich dokonania. W ten sposób wprowadza się w błąd opinię publiczną. Jesteśmy pewni, że CZK wyjaśni wyczerpująco przyczyny zwłoki i poda nam ostateczny termin zainstalowania w „Awangardzie" nowej aparatury, która usunie obserwowane do tychczas mankamenty.

Ze swej strony musimy przyznać, że istotnie od dłuższego czasu nie interesowaliśmy się kinem „Awangarda", co jednak w najbliższym czasie nadrobimy, wyciągając wnioski z pracy załogi kina oraz zachowania się publiczności. **W tej ostatniej bowiem dziedzinie nastrój panujący w „Awangardzie" w czasie wyświetlania filmów pozostawia niestety jeszcze wiele do życzenia. (red.)**

Chcieć – to móc

Pracownicy MHD w Olsztynie mają już własną świetlicę

(czo) Pracownicy MHD w Olsztynie obchodzili ostatnio wewnętrzną uroczystość uruchomienia własnej świetlicy zakładowej. Fakt ten, zasługuje na uwagę, choćby z tego względu, że szczupłe pomieszczenia biurowe MHD (baraki przy ul. Ratuszowej) nie pozwalały na zorganizowanie życia kulturalno-oświatowego w miejscu pracy. Dzięki jednak zrozumieniu dyrekcji i wszystkich pracowników zakładu ścieśniono jeszcze bardziej pomieszczenia poszczególnych działów i w ten sposób uzyskano miejsce na lokal świetlicy.

W rekordowym czasie pięciu zaledwie dni dawne pokoiki biurowe zamieniono w dość obszerną i widną świetlicę. Na szczególną uwagę zasługuje jej estetyczna i pomysłowa dekoracja z papieroplastyki i aktualne „emhadowskie" hasła.

Trzeba także zaznaczyć, że całość prac wykonali systemem gospodarczym pracownicy MHD w godzinach wolnych od pracy. Na razie świetlica wyposażona jest w bibliotekę, gry towarzyskie i sportowe (ping-pong), radio z adapterem itp. **W najbliższej przyszłości projektuje się zorganizowanie zespołu artystycznego oraz szereg kursów fachowych.**

Uroczystość otwarcia świetlicy powiązano z obchodem uczczenia 10-lecia powstania PPR. Referat na ten temat wygłosił ob. Maciejewski, po czym przewodn. miejscowej rady zakładowej ob. Machowski zaznajomił zebranych z treścią podjętych zobowiązań.

W części artystycznej wieczoru wystąpiła największa w województwie orkiestra instrumentalna „Lutnia" złożona z członków zw. zaw. prac. państwowych — pracowników prez. Woj. R.N. Występ „Lutni" spotkał się z gorącym przyjęciem zebranych, którzy długo oklaskiwali poszczególne punkty programu. Zwłaszcza 80-letni „wirtuoz" na kontrabasie, portier prez. Woj. R.N. ob. **Chotkiewicz** wzbudzał powszechne zainteresowanie i uznanie.

Miły ten wieczór zakończyła wspólna zabawa taneczna przy adapterze, przy czym mieliśmy możność przekonać się, że do prawdziwej zabawy i miłego nastroju nie koniecznie potrzebny jest alkohol. Bowiem mimo, iż nie było bufetu, bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Nowa świetlica MHD daje pracownikom tej placówki nie tylko miejsce do pożytecznego spędzenia wolnego po pracy czasu, ale wpłynie niewątpliwie na ożywienie życia kulturalnego tego zakładu pracy.

Między NAMI

Myszy pana Hetmana

— Panie prezesie, myszy zjadły wczoraj w magazynie kawę i herbatę, a przed kilku dniami budynie i proszki — zameldowała kierownikowi gminnej spółdzielni w Kiwitach ob. Hetmanowi sklepowa Wyrożemska.

— Zjadły? No to co. Myszy, jak świat światem były zawsze i jadły wszystko. Kiedyś zjadły nawet Popiela — stwierdził ob. Hetman dając tym samym dowód swojej głębokiej wiedzy historycznej.

— A może by tak truciznę, lub kota? — wtrąciła nieśmiało druga sklepowa ob. Osowska.

— Co? Trucizna i koty w sklepie i magazynie gminnej spółdzielni? — krzyknął z oburzeniem ob. Hetman. — Jak długo ja tu będę kierownikiem nie będzie założona w magazynie spółdzielni ani jedna trutka. Nie zgadzam się również na koty.

Po upływie kilku dni od przytoczonej rozmowy myszy zjadły w spółdzielni kiwickiej... kołdrę. Tylko dlatego, że w magazynie zabrakło „atrakcyjnych" artykułów użytku domowego. — Ostatecznie — pomyślały gryzonie — dobra i kołdra.

A potem żarły wszystko, co popadło. A więc sznurowadła, mydło pachnące, „Wawele", potem ponieważ było ich niewiele zabrały się do „Mocnych", guziki nicjane, wykałaczki smakowite „raczki" i tp. Trutek mimo to nie założono. Nie wpuszczono do magazynu również kota. Aż tu w czasie sporządzania remanentu grudniowego...

Niestety, nie wiemy, jakie były wyniki tego remanentu. A chcielibyśmy wiedzieć. Nawet bardzo. I dlatego prosimy kierownictwo PZGS w Lidzbarku, aby korzystając ze swoich uprawnień wydał ob. Hetmanowi dyrektywy odnośnie spisów remanentowych i sposobu ich sporządzania. Dobrze byłoby również aby PZGS poinformował opiekuna gryzoni w Kiwitach, ob. Hetmana, że ochrona dobra ogólnego przed zniszczeniem należy do zwyczajnych obowiązków kierownika sklepu.

ZE SPORTU

Sezon miłych niespodzianek

zapowiadają piłkarze olsztyńskiego «Kolejarza»

(czo) W tegorocznym sezonie piłkarskim główny punkt ciężkości zainteresowań zwolenników tego sportu spoczywać będzie przede wszystkim na rozgrywkach II klasy państwowej. Jak bowiem wiadomo, do czasu letnich igrzysk olimpijskich drużyny pierwszej ligi nie będą odbywać spotkań mistrzowskich, poświęcając czas na przygotowania do olimpiady.

Zdając sobie z tego sprawę, kierownictwo naszej jedynej drużyny II ligi — ZKS „Kolejarz" Olsztyn, czyni już obecnie przygotowania do wiosennych występów. Piłkarze „Kolejarza" przeprowadzają dwa razy w tygodniu ćwiczenia kondycyjne i marszobiegi na świeżym powietrzu. Na prowadzenie systematycznej „suchej zaprawy" nie pozwala niestety brak odpowiedniej sali. W połowie marca b.r. piłkarze Kolejarza wyjadą na obóz treningowo-kondycyjny do Wilkas, gdzie będą już trenować na boisku i przejdą ostateczny „szlif" przed spotkaniami mistrzowskimi.

Ambicją ZKS „Kolejarz" jest zdobycie w roku bieżącym znacznie lepszej lokaty niż w roku ubiegłym. W związku z tym w składzie drużyny ligowej zajdą wielkie zmiany. Zasili ją wielu zawodników z Gdańska, Łodzi i Grudziądza oraz bardziej utalentowani juniorzy.

Jeżeli więc projekty sekcji piłki nożnej „Kolejarza" nie pozostaną w sferze... projektów, a będą planowo i konsekwentnie realizowane, tegoroczny sezon piłkarski może nam przynieść wiele niespodzianek i to nareszcie... pozytywnych.

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza: w **Olsztynie** dziś — „Stary kawaler", jutro „Puszkin i Mickiewicz przed pomnikiem Piotra Wielkiego", „Demon", „Kamienny gość" i „Śmierć Nicka" — godz. 19.30
w **Braniewie** — „Ich czworo".

KINA

Awangarda — dziś i jutro „Szalony lotnik", prod. radz., godz. 16.30 i 19
Odrodzenie — dziś i jutro „Daleko od Moskwy", prod. radz., godz. 17 i 19.30
Polonia — dziś „Opowieść leśna", prod. radz., jutro „Moje uniwersytety" prod. radz., godz. 16.30 i 19.
Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, Kolejowa 17
Pogotowie ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33

KLUB TPP-R

Dziś — film oświatowy

ODCZYTY TWP

Marcinkowo pow. Olsztyn — tartak — „Poznajmy ziemską atmosferę"

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
3B-11395

Ogłoszenia drobne

Zaginęła w drodze pocztowej do Szczecina karta meldunkowa wydana przez biuro meldunkowe w Szczytnie na nazwisko Gumkowska Jadwiga. p 12693-1

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Srebrowska Helena zamieszkała wieś Grądzkie, gm. Wydminy, pow. Giżycko. p 12713-1

Okruchy znad Łyny

NARESZCIE

... powiedzieli sobie olsztyńscy narciarze, kiedy śnieg pokrył grubą warstwą nie tylko okoliczne pola i pagórki, ale także ulice miasta. Toteż sylwetki narciarzy, którzy w godzinach wieczornych dnia trenowali w śródmieściu „biegi płaskie" nie zdziwiły nikogo, tym bardziej, że ruch uliczny o tej porze był znikomy.

DOBRZE ZROBIŁ

...wojewódzki komitet odbudowy Warszawy w Olsztynie, że zlikwidował nareszcie swoją gablotkę przy ul. Stalina. Swoim wyglądem przypomina ona bowiem... pierwsze dni stolicy tuż po wyzwoleniu, kiedy to na ulicach Warszawy znajdowały się podobne rupiecie. Sądzimy, że gablotka po wyremontowaniu zawierać będzie aktualne informacje i ilustracje o postępach rozbudowy naszej stolicy. Proponowalibyśmy nawet zainstalowanie większej ilości punktów informacyjnych WKOW. Przecież społeczeństwo naszego miasta żywo interesuje się sprawami SFOS.

W IMIENIU

... naszych Czytelników mieszkających poza Olsztynem a zaopatrujących się w naszym mieście w artykuły wydawane na bony tłuszczowo - mięsne, prosimy o przedłużenie godzin handlu jatki mięsnej w hali miejskiej. Punkt ten, dla nich najdogodniejszy jest otwarty niestety tylko do godz. 15. Należałoby więc przedłużyć czas sprzedaży mięsa w hali miejskiej do godz. 17.30 — zarządzając ewentualną przerwę obiadową od 13 do 15. **(bes)**

NIECODZIENNY GOŚĆ

... odwiedzi Olsztyn, o ile propozycja naszych sportowców zostanie przyjęta. Będzie nim mistrz Europy w boksie **Zygmunt Chychła,** który na zaproszenie olsztyńskiej „Gwardii" ma przybyć na mecz pięściarski „Gwardia" Olsztyn — „Kolejarz" Gdańsk. Mecz ten rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę 3 lutego br.